A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 18 lipca 1972 roku

Rok XXVIII Nr 169 (7450)

Czy wznowienie spotkań poufnych?

Prasa paryska pisze w poniedziałek o możliwości wznowienia spotkań poufnych między przedstawicielami USA a DRW w Paryżu. Spotkania te miałyby się odbywać równolegle z obradami czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu.

Podstawą przypuszczeń dzienników francuskich są wypowiedzi specjalnego doradcy delegacji DRW na konferencję paryską, członka Biura Politycznego KC PPW, Le Duc Tho i amerykańskiego sekretarza stanu, Williama Rogersa. Strona północnowietnamska wielokrotnie oświadczała, że obie formy rokowań — posiedzenia publiczne i spotkania poufne — są niezbędne i muszą być ze sobą powiązane.

K. Waldheim w Moskwie

Wczoraj przybył do Moskwy — na zaproszenie rządu radzieckiego — sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim.

Przed odlotem oświadczył on dziennikarzom, że dokona z przywódcami radzieckimi wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej.

Na lotnisku gościa powitał minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko.

Wstępne rozmowy japońsko—radzieckie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonii poinformowało, że Japonia i Związek Radziecki postanowiły odbyć we wrześniu wstępne negocjacje, zanim rozpoczną formalne rozmowy w sprawie zawarcia układu pokojowego.

Nowi rektorzy akademii medycznych

17 bm. w Warszawie minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Śliwiński wręczył nominacje nowym rektorom akademii medycznych. W tym roku minęła bowiem trzyletnia kadencja dotychczasowych rektorów tych uczelni. Profesorowie powołani obecnie na funkcje rektorów, pełnić je będą od 1 września br. przez okres 3 lat.

Nominację rektorską otrzymał m. in. prof. Antoni Kotelko z AM w Łodzi.

Dożywocie dla sprawcy masakry pod Tel Awiwem

Kozo Okamoto, jedyny pozostały przy życiu spośród trzech sprawców krwawej masakry na lotnisku Lod pod Tel Awiwem, został skazany w poniedziałek na karę dożywotniego więzienia przez izraelski sąd wojskowy.

Jutro 6 stron

Jerzy Katarasiński donosi z Finlandii

WIELKI SUKCES Teatru Wielkiego

Stukają już koła pociągu wiozącego nas do Łodzi. Pora pospiesznie (choć pociąg nie jest pospieszny) podsumować tę artystyczną podróż. Siedem spektakli (dwa razy „Tragedyja", trzy wieczory baletowe, dwa razy „Rigoletto"), kilkanaście tysięcy widzów w murach pięknego zamku Olavinlinna, kilkadziesiąt kolumn gazet zadrukowanych recenzjami, wywiadami, komentarzami, reportażami, serwisem fotograficznym, kilkanaście godzin audycji radiowych i telewizyjnych. W sumie kilkaset tysięcy Finów, którzy przy okazji pobytu w Finlandii zespołu łódzkiego Teatru Wielkiego, zapoznali się w sposób bezpośredni lub pośredni z polską kulturą.

A trzeba przy tym dodać, że o występach naszego zespołu prasa fińska, zgodnie zresztą z atmosferą, jaka

(Dalszy ciąg na str. 3)

Po podwyżkach dla nauczycieli — przedłużeniu urlopów macierzyńskich — decyzjach o zrównaniu zasiłków

Kierownictwo polityczne i państwowe ROZPATRUJE:

- Problem wcześniejszych emerytur
- Możliwość pomocy rodzinom o niskich dochodach
- Sprawy dalszego zrównywania uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych

W pełnym toku znajduje się realizacja zapowiedzianego uchwałą VI Zjazdu partii szerokiego programu polityki socjalnej, którego celem jest podwyższenie stopy życiowej i warunków życia ludności. Nie będzie przesadnym twierdzenie, że w niektórych niezwykle ważnych dziedzinach, jak np. pomoc kobietom pracującym, dokonano w ostatnim półroczu więcej niż w ciągu całego okresu powojennego.

Oczywiście nie wszystkie zaniedbania można było od razu nadrobić. Każdy krok w dziedzinie poprawy warunków pracy i życia poszczególnych grup społecznych uzależniony jest od konkretnych możliwości finansowych państwa; wyników ekonomiczno-produkcyjnych i gospodarności nas wszystkich.

Wystarczy np. przypomnieć, że podwyżka emerytur i rent nauczycieli oraz inwalidów wojennych, a także podwyżka zasiłków dla robotnic na opiekę nad chorym dzieckiem kosztują 550 mln zł rocznie. Przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich, w szczególności podwyższenie zasiłków połogowych dla robotnic pochłonie dalsze 200 mln. „Najdroższa" jest decyzja zrównania zasiłków chorobowych robotników i pracowników umysłowych. Już w tym roku będzie kosztować ok. 480 mln zł, a po zakończeniu reformy w połowie 1975 r. wymagać będzie wydatkowania 2,5 mld zł rocznie. Do tego dochodzą znaczne środki, które będą musiały wydatkować same zakłady pracy, choćby np. na opłacenie zastępstw pracownic korzystających z dłuższych urlopów macierzyńskich.

Czego możemy się spodziewać w najbliższym okresie, jaka będzie dalsza kolejność realizacji uchwały zjazdowej? Wydaje się, iż trzeba się będzie zastanowić nad jedną z najżywiej dyskutowanych zapowiedzi VI Zjazdu — **problemem wcześniejszych emerytur.** W gospodarce uspołecznionej pracuje obecnie, jak się szacuje, ponad 400 tys. osób, którym brakuje do wieku emerytalnego 5 lub mniej lat. Przeszło połowa ma już wymagany staż pracy, ponadto niewielka, bo ok. 25-tysięczna grupa zatrudnionych osiągnęła już wiek emerytalny, ale musi „dopracować" staż. Te liczby nie oznaczają, rzecz jasna, że mamy tylu chętnych do skorzystania z wcześniejszych emerytur. Zarówno bowiem dyskusja przedzjazdowa, jak i opinie samych zainteresowanych nie pozwalają na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków. Stąd też można powiedzieć, że **wcześniejsze emerytury będą wprowadzone tylko na zasadach dobrowolności,** a proces ten obejmie — jak na razie — **przede wszystkim osoby pracujące w warunkach ciężkich lub szkodliwych dla zdrowia.** Dotyczyć to będzie także zawodów wymagających szczególnych dyspozycji psychofizycznych (np. kierowcy).

Druga grupa, która w następnej kolejności będzie mogła najprawdopodobniej skorzystać z wcześniejszych emerytur — to **inwalidzi oraz ci, którym brakuje kilku lat do wymaganego wieku, a posiadający dłuższy niż ustawowy staż pracy.** Skracanie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Woj. białostockie gościło E. Gierka

17 bm. województwo białostockie gościło I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka. Była to okazja do przeglądu najbardziej charakterystycznych elementów gospodarki Białostocczyzny oraz zapoznania się z rozwojowymi możliwościami ekonomicznymi tego regionu.

Pierwszym etapem wizyty E. Gierka była wieś Miastkowo w pow. łomżyńskim. Tu I sekretarz KC PZPR zapoznał się z najważniejszymi zagadnieniami rozwoju produkcji rolnej w tym rejonie Kurpiowszczyzny, zwracając szczególną uwagę na intensyfikację hodowli. Problem ten poruszył m. in. w rozmowie z rolnikiem Marianem Ustaszewskim — wzorowym hodowcą trzody chlewnej oraz Zygmuntem Cwaliną — wzorowym rolnikiem, którego odwiedził w jego gospodarstwie we wsi Korytki. E. Gierek interesował się też przebiegiem tegorocznych żniw, rozmawiając z pracującymi przy sprzęcie zboża rolnikami.

W Łomży E. Gierek zapoznał się z ekonomicznymi, socjalnymi i kulturalnymi problemami regionu.

E. Gierek podkreślił rangę dalszego rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, przypominając, że ostatnimi decyzjami rządu przeznaczono dodatkową kwotę 33 mld zł na inwestycje w tej dziedzinie gospodarki.

Z kolei — wizyta w jednym z największych w kraju kombinatów łąkarskich „Wizna" w pow. Zambrów.

Kolejny obiekt na trasie podróży I sekretarza — to Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty". Zaledwie 31 lat wynosi obecnie przeciętny wiek ich załogi. Jej to właśnie problemami, ciekawymi inicjatywami zmierzającymi do intensyfikacji i podniesienia jakości produkcji, a także sprawami socjalnymi interesował się E. Gierek w toku spotkania z aktywem zakładowym, które odbyło się po zwiedzeniu niektórych hal produkcyjnych.

Pobyt I sekretarza KC na Białostocczyźnie zakończyło spotkanie z Egzekutywą KW i I sekretarzami KP PZPR województwa.

70 stopni w hutach

Bez względu na skwar

intensywna praca w fabrykach i przy sprzęcie zbóż

Nie zważając na upały, w których trudno wytrzymać kilka godzin bez cienia nawet nie pracując, rolnicy od świtu do późnych godzin nocnych, a w wielu wypadkach nawet nocą przy świetle reflektorów ciągników i kombajnów pracują w polu przy sprzęcie zbóż. Równocześnie z koszeniem zbóż gospodarstwa chłopskie i państwowe przeprowadzają podorywki oraz zasiewy poplonów.

Trud rolników uwidacznia się z dnia na dzień w szybkim postępie prac przy zbiorach rzepaku, jęczmienia ozimego oraz w sprzęcie żyta, które w wo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kandydatki na miss Universe, od lewej: miss Austrii Ursula Pacher, miss Grecji Nancy Capetanati i miss NRF Heidu Weber. Wybory odbędą się w Puerto Rico 19 bm. CAF — AP — telefoto

ChRL — Japonia

Pierwsze kroki w kierunku normalizacji stosunków

Premier ChRL, Czou En-lai przyjął w niedzielę byłego przewodniczącego japońskiej partii socjalistycznej, Kozosasaki i odbył z nim 2-godzinną rozmowę, w trakcie której oświadczył, że powitałby z zadowoleniem wizytę premiera Japonii Kakuei Tanaki w Pekinie.

Rząd japoński przyjął z satysfakcją informacje z Pekinu o zaproszeniu Tanaki przez Czou En-laja do Pekinu. Premier Tanaka uważa, że jego wizyta w ChRL może nastąpić już w tym roku.

◆ Wiele śmiertelnych ofiar ◆ Poważne szkody

Katastrofalne upały i burze w Grecji, Iranie i na Węgrzech

W niedzielę nad wielu częściami Grecji szalały gwałtowne burze z piorunami. Pioruny zabiły 4 osoby, gwałtowne deszcze zalały kilka miejscowości i spowodowały liczne obsunięcia się zboczy górskich. 8 osób zginęło w wypadkach drogowych spowodowanych uszkodzeniami dróg przez ulewy.

* * *

Na południu Iranu panują potworne upały. Słupek rtęci w termometrze wskazuje 52 st. C. Szpitale wielu miast przepełnione są ludźmi z porażeniem słonecznym.

* * *

Na Węgrzech panują wielkie upały. W niedzielę termometry wskazywały plus 35 stopni C. w cieniu.

Równocześnie w rejonie puszty Nagybarat (woj. Somogy) przeszła potężna wichura, która wyrządziła bardzo duże szkody. Okolice Nagybarat przedstawiają straszliwy obraz: zawalone, zdruzgotane budynki, powyrywane z korzeniami ogromne drzewa, ludzie szukający wśród gruzów resztek swego mienia...

W Nagybarat zniszczeniu uległo ok. 300 zabudowań, wiele samochodów, pozrywane przewody elektryczne i telefoniczne. Ogromna trąba powietrzna przeszła przez miasto siejąc zniszczenie i wywołując panikę. Wielkie drzewa z pobliskiego lasu zostały porwane w powietrze na wysokość 50 metrów. Potężny żywioł porwał kombajn zbożowy i przeniósł go na odległość ponad 30 metrów.

Wichura trwała dość krótko, ale jej skutki są tragiczne. Zginęła czteroletnia dziewczynka, która znajdowała się akurat na ulicy. Wiele innych osób odniosło większe lub mniejsze obrażenia. Nie ustalono jeszcze rozmiarów szkód, ale są one na pewno duże. Władze pośpieszyły natychmiast z pomocą poszkodowanym.

Przy stosowaniu preparatów chemicznych należy zachować ostrożność

Służba zdrowia coraz częściej notuje przypadki zatruć ostrych preparatami chemicznymi na skutek stosowania ich niezgodnie z przeznaczeniem lub w sposób nieprawidłowy, bez zachowania wymaganych środków ostrożności.

W związku z tym główny inspektor sanitarny przypomina o konieczności ścisłego przestrzegania wszystkich zaleceń i przepisów ostrożnościowych podawanych w tekstach etykiet preparatów chemicznych, przeznaczonych do zabiegów sanitarnych i użytku domowego. Niestosowanie się do tych zaleceń może spowodować zatrucie o ciężkim przebiegu, a nawet poważniejsze następstwa.

69 osób nie wróciło z weekendu

W czasie ostatniego weekendu pobity został tegoroczny, tragiczny w swej wymowie rekord; w basenach i zbiornikach wodnych w całym kraju utonęły bowiem 42 osoby, w tym 14 dzieci. Główną przyczyną utonięć była beztroska kąpiących się osób, zażywanie kąpieli w miejscach niedozwolonych i niebezpiecznych. Sporo osób kąpało się — z tragicznym skutkiem — w stanie nietrzeźwym.

Do 370 wypadków i kolizji doszło w tym samym czasie na drogach. 27 osób zginęło; 347 odniosło natomiast obrażenia. 90 osób — ofiar wypadków z ciężkimi obrażeniami odwieziono do szpitali.

Na torach i przejazdach kolejowych zanotowano 9 wypadków, w których 3 osoby zginęły, a 13 odniosło obrażenia.

Z czym i za ile do Jugosławii?

W ub. roku Jugosławię odwiedziło ponad 47 tys. turystów z Polski i w porównaniu z latami poprzednimi liczba ta ciągle wzrasta. Do dyspozycji turystów na terenie Jugosławii oddano do użytku nowoczesne hotele podzielone na 5 kat., w których ceny za pobyt jednodniowy kształtują się od 60 do 250 dinarów.

Dużo taniej można spędzić wczasy w motelach (podzielone na 3 kat.), kwaterach prywatnych (3 kat.), w których ceny wahają się od 10 do 25 dinarów, czy wielkiej ilości świetnie wyposażonych campingów (5—7 dinarów). Wiele campingów honoruje międzynarodowe karnety campingowe, które można kupić w Biurze Turystyki Zagranicznej PZMot (32 zł od osoby lub 42 zł od rodziny).

Turystów zmotoryzowanych zainteresuje na pewno wiadomość, że Związek Motorowy Jugosławii dysponuje samochodami pomocy drogowej, specjalistycznymi stacjami obsługi dla wielu marek samochodów oraz stacjami benzynowymi usytuowanymi przy wszystkich szlakach turystycznych w odległości — 40—100 km jedna od drugiej. Ceny benzyny superior (98 okt.) — 2,80 d, premium (86 okt.) — 2,60 d, paliwo do silników Diesla — 1,45 d, oleje 10—12,5 dinara.

Oto niektóre ceny interesujące polskich turystów wybierających się do Jugosławii.

Ceny posiłków w restauracjach średniej kat.: śniadanie — 7—10 d, obiad 15—30 d, kolacja 15—30 d.

1 kg pieczywa 2,60 d, 1 kg cukru 4 d, 1 kg masła 34 d, 1 kg wędlin 19—60 d, 1 kg serów 15—76 d, owoce 2—5 d, woda mineralna, piwo za 1 litr od 1,20 do 4,00 d, paczka papierosów 3—7 d. Znaczek na kartkę do Polski 0,75 d, na list 1,25 d.

Kierownictwo polityczne i państwowe rozpatruje

(Dokończenie ze str. 1)

wieku emerytalnego dla pozostałych kategorii pracowników będzie stopniowo następowało po 1975 r.

Inny problem, zawarty w uchwale zjazdowej, a budzący zainteresowanie opinii publicznej, wiąże się z zapoczątkowaniem doniosłego procesu **zrównywania uprawnień robotników i pracowników umysłowych.** Pełne ujednolicenie uprawnień zapewni Kodeks Pracy, którego projekt będzie jesienią tego roku rozpatrzony na VII Kongresie Związków Zawodowych.

Rozpatruje się też możliwości **skuteczniejszej pomocy rodzinom o niskich dochodach, leżące m. in. w zmianie systemu zasiłków rodzinnych.**

Nie jest to pełna lista tematów socjalnych, które są na warsztacie pracy kierownictwa politycznego, państwowego i związkowego.

EWG uzgodniła zasady reformy systemu pieniężnego

Funkcja dolara i funta zrównana z innymi walutami

Ministrowie finansów i dyrektorzy banków centralnych dziesięciu krajów rozszerzonego Wspólnego Rynku osiągnęli „daleko idące porozumienie" co do założeń reformy systemu walutowego świata zachodniego. Poniedziałkowe obrady trwały trzy godziny i zostaną wznowione we wtorek rano.

Brytyjski kanclerz skarbu, Anthony Barber, oświadczył w poniedziałek po pierwszym dniu obrad, że ministrowie finansów dziesięciu państw EWG opowiadają się w dalszym ciągu za systemem stałych kursów wymiennych walut, jednakże bardziej elastycznym niż dotychczasowy. Chodzi o to, by pozwalał on na wzajemne dostosowywanie kursów walut. Ponadto ministrowie opowiedzieli się za przywróceniem wymienialności wszystkich walut, która nie istnieje od czasu, kiedy w ub. roku została zawieszona wymienialność dolara.

Ze słów Barbera, a także innych uczestników konferencji wynikało, iż nie była omawiana obecna sytuacja na europejskich giełdach walutowych. Barber stwierdził, iż ministrowie nie zamierzają podjąć jakichś sztywnych ustaleń w sprawach walutowych, zanim nie odbędzie się międzynarodowa konferencja w sprawie reformy systemu walutowego świata zachodniego, która przewidywana jest jeszcze w tym roku. Możliwość podjęcia decyzji walutowych przez ministrów finansów EWG doprowadziła — jak wiadomo — w końcu ub. tygodnia do nowego napływu dolara na zachodnioeuropejskie rynki walutowe. Kurs dolara spadł do najniższego poziomu po wojnie.

Spośród innych zasad sprecyzowanych na londyńskiej konferencji wymienić należy zasadę jednakowych praw i zobowiązań wszystkich państw należących do systemu walutowego świata zachodniego. Oznacza to, że waluty wszystkich państw powinny być oparte na tej samej podstawie i żadna nie powinna spełniać funkcji waluty rezerwowej, jaką w obecnym systemie pełniły dolar i funt szterling. Reforma systemu walutowego powinna zmierzać także w kierunku zmniejszenia skutków napływu obcych kapitałów tzw. „gorącej waluty", a więc przeciwdziałania spekulacjom walutowym, wywołanym chęcią zysku. (Np. ostatnia wymiana dolara na waluty zachodnioeuropejskie). Wypowiedzieli się oni również za tym, by zreformowany system uwzględniał interesy krajów rozwijających się, a także, by zapewnił niezbędną możliwość regulowania bilansów płatniczych krajów należących do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Zgodność poglądów co do podstawowych założeń nowego systemu walutowego nie oznacza jednak, że państwa zachodnioeuropejskie wypracowały wspólne stanowisko przed rozpoczynającą się na jesieni nową rundą rokowań walutowych z USA.

Konferencja uzgodniła jedynie plan reformy, którego szczegóły mogą być opracowane dopiero w przyszłości.

Ułatwienia celne między Polską a Węgrami

W Budapeszcie przebywał prezes Głównego Urzędu Ceł, Jarosław Nowicki, który przeprowadził rozmowy z kierownictwem Krajowej Komendy Ceł i Ochrony Skarbowej WRL. W wyniku tych rozmów, zostało podpisane porozumienie wprowadzające dalsze ulgi i ułatwienia pomiędzy Polską a Węgrami.

Podpisane porozumienie — powiedział m. in. J. Nowicki — dotyczy ułatwień celnych dla pracowników polskich i węgierskich zatrudnionych czasowo na terytorium obu krajów. W myśl tego porozumienia, pracownicy zatrudnieni na terytorium drugiego kraju dłużej niż miesiąc, korzystają ze specjalnych ulg celnych. Polega to na tym, że mogą oni za 50 proc. zarobków uzyskiwanych w kraju, w którym są zatrudnieni, kupić różne towary i wywieźć je bez cła.

Porozumienie wchodzi w życie z dniem 1 września br.

Projekt zniesienia wiz do Skandynawii

Duński dziennik „Aktuelt" pisze, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do pozostałych państw skandynawskich z propozycją zwołania w dniu 17 sierpnia br. w Kopenhadze konferencji w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska w sprawie polityki wizowej. Przekazując tę informację, „Aktuelt" stwierdza, że rządy państw skandynawskich z zainteresowaniem przyjęły propozycję Polski w sprawie zniesienia formalności wizowych z państwami Skandynawii.

Przeciwpożarowe zapałki

Ostatnio produkcję przeciwpożarowych zapałek rozpoczął, według własnej technologii, jeden z największych krajowych producentów — Fabryka Zapałek w Bystrzycy Kłodzkiej. Zapałczane — świerkowe i osikowe patyczki są poddawane „kąpielom" w silnym roztworze fosforanu amonu. Po takiej solidnej impregnacji zapałki natychmiast po zdmuchnięciu płomienia gasną — a nie, jak dotychczas — przez krótki okres żarzą się, co było czasem przyczyną pożarów.

Socjaliści z PSIUP łączą się z WłPK

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się w Rzymie nadzwyczajny zjazd Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletariackiej, którego uczestnicy znaczną większością głosów opowiedzieli się za rozwiązaniem tej partii i włączeniem jej w skład Włoskiej Partii Komunistycznej.

Za przystąpieniem do partii komunistycznej opowiedziało się ponad 62 procent ogółu delegatów. Grupa delegatów obejmująca ponad 20 procent uczestników zjazdu opowiedziała się za włączeniem się do Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI). Utworzony został komitet delegatów stojących na takim stanowisku, który przedstawi swój punkt widzenia — krajowemu zjazdowi partii socjalistycznej wyznaczonemu na koniec października.

Kronika wypadków

● Wczoraj o godz. 8.30 na Aleksandrowskiej 102 ze stopnia tramwaju 25/10 spadł 69-letni Paweł S. (Wici 65). Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

● O godz. 11.05 przy zbiegu Zielonej i Żeligowskiego „Wołga" IS 3338 zderzyła się z „Warszawą" 3901 IB. Kierowca „Warszawy" Leon M. oraz pasażerki — Celina B. i Wanda P. zostali umieszczeni w szpitalu. Straty znaczne.

● O godz. 13.15 na skrzyżowaniu Inżynierskiej i Świerczewskiego „Star" IT 0096 uderzył w krawężnik i przewrócił się. Skrzynia samochodu uderzyła stojącego na chodniku Włodzimierza T. (Niciarniana 22). Poszkodowanego umieszczono w szpitalu Pogotowia. Przyczyną wypadku była awaria hamulca.

● Przed godz. 22 na Pabianickiej przy Rondzie Titowa wskutek zderzenia motocykla z samochodem obrażeń doznała Bożena G. (Kosmonautów 14). Przewieziono ją do szpitala.

● W miejscowości Gospodarz pow. Łódź, jadący z nadmierną szybkością motocyklista B. B. przewrócił się, doznając złamania nogi.

● W Zduńskiej Woli „Syrena" FH 2936 uderzyła w słup. Kierowca E. S. oraz pasażerowie J. R. i J. W. doznali niegroźnych obrażeń ciała.

● W Popielinach pow. Sieradz od iskry spalił się dom, należący do Bolesława S. Szkody oceniono na 20 tys. zł.

● 30 tys. zł strat spowodował pożar w Żdżarach pow. Wieruszów. Spłonęły tam stodoła i obora — własność Józefa W. Przyczyną było podpalenie przez nie ustaloną osobę.

Bez względu na skwar

(Dokończenie ze str. 1)

jewództwach południowych i południowo-wschodnich są już w pełni.

W fabrykach i na budowach wre wytężona praca. Utrzymuje się wysokie tempo produkcji. Na terenie stolicy w gorących walcowniach huty „Warszawa" temperatura przekraczała w poniedziałek 70 st., w stalowni dochodziła do 80 st. Nie na wiele zdało się tłoczenie z zewnątrz świeżego, ale rozgrzanego powietrza. Na nieosłoniętym terenie budowy Zamku Królewskiego termometry wskazywały po południu ponad 40 st. Pot zalewał oczy pracujących młotami pneumatycznymi, przy pomocy których trzeba usunąć 1000 metrów sześc. starego muru.

Skwar dokuczał budowniczym trasy łazienkowskiej, których szeregi przerzedziły się w ostatnich dniach na skutek urlopów żniwnych.

Ponad 30-stopniowe upały sprawiły, że życie w miastach Śląska i Zagłębia toczy się jakby w zwolnionym rytmie. Ale w zakładach przemysłowych — kopalniach i hutach — pracuje się normalnie. W stalowni i walcowni huty „Zawiercie" temperatura przekroczyła 70 st.

Wysokie tempo produkcji utrzymuje się w zakładach Trójmiasta. W czasie kontroli stwierdzono wyraźną, w porównaniu z poprzednimi latami, poprawę warunków pracy, szczególnie w wielkich zakładach przemysłowych.

Kolejne meldunki od samotników

Do późnych godzin wieczornych oczekiwano przybycia Krzysztofa Baranowskiego na metę regat. Słaby wiatr i silny prąd morski utrudniły polskiemu żeglarzowi wejście do portu. Niemniej oczekiwany on jest w Newport z godziny na godzinę.

Niezbyt optymistyczny meldunek nadał nasz drugi żeglarz — samotnik — kpt. Zbigniew Puchalski. Dopiero za 10 dni zawinie on do Newport, a być może, że przez te ostatnie dni radiostacja jego jachtu zamilknie na dobre. Puchalski poinformował Gdynię-Radio w nocnym seansie radiowym, że pozycja jego wynosi 36 st. „n" i 48 st. „w". Nasz żeglarz na szczęście ma dosyć wody na pokładzie jachtu, a jego jedynym zmartwieniem jest defekt prądnicy niezbędnej do ładowania akumulatorów radiostacji. Puchalski narzeka również na słaby wiatr i wysoką oceaniczną falę, która nie sprzyja dalszemu posuwaniu się naprzód w „regatowym" tempie.

Z ostatniej chwili

Tragiczna śmierć węgierskiego pilota szybowcowego

Tragiczny, śmiertelny wypadek miał miejsce 17 bm. podczas szybowcowych mistrzostw świata. Pilot węgierski Lajos Varkozi podczas rozgrywania IV konkurencji spadł wraz z szybowcem na ziemię obok miejscowości Bavaniste, w odległości ok. 100 km od Vrsac, ponosząc śmierć na miejscu.

24 godziny

WARSZAWA. — 17 bm. „Poltmex-Cekop" i radziecka centrala „Tiechmaszimport" podpisały w Warszawie kontrakt na dostawę z Polski do ZSRR fabryki kwasu siarkowego otrzymywanego z pirytu.

W ten sposób liczba wyeksportowanych do ZSRR fabryk kwasu siarkowego wzrosła do 19.

LONDYN. — W Ulsterze utrzymuje się niezwykle napięta sytuacja. Ludność katolicka dzielnicy Lenadoon w Belfaście odmówiła także w poniedziałek powrotu do domów, które opuściła na znak protestu przeciwko obecności wojsk brytyjskich w tej dzielnicy.

Kilka tysięcy katolików z Lenadoon, spędziło noc w budynkach szkolnych dzielnicy katolickiej Belfastu, Andersonstown albo po prostu na ulicy. W dalszym ciągu wiele rodzin katolickich przekracza granicę Ulsteru z Republiką Irlandzką.

DELHI. — Ponad 150 tys. osób ucierpiało wskutek powodzi w indyjskim stanie Orissa.

SANTIAGO. — Prezydent Chile, Salvador Allende przedłożył do rozpatrzenia Kongresowi Narodowemu (parlamentowi) projekt ustawy określającej udział robotników w zarządzaniu produkcją i regulującej funkcjonowanie drobnych i średnich zakładów przemysłowych oraz majątków ziemskich.

REYKJAVIK. — Minister rybołówstwa Islandii, Ludvik Josefsson złożył podpis pod dokumentem o rozszerzeniu ochronnej strefy połowów wokół wyspy z dotychczasowych 12 mil do 50 mil morskich. Zakaz połowów w tej strefie dla rybaków zagranicznych wchodzi w życie z dniem 1 września br.

POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, po południu możliwa burza. Temperatura minimalna ok. 22 st., maksymalna ok. 31. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie.

Jutro nadal słonecznie i upalnie.

Dziś słońce zajdzie o godz. 19.53, jutro wzejdzie o 3.44.

(Dziś imieniny obchodzą Kamil i Szymon).

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

VI OGÓLNOPOLSKIE LETNIE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ 22 – 27 LIPCA 1972

Szczypiorniści marzą o złotych medalach

W grupie zespołów łódzkich, które wywalczyły awans do finałów VI Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej znaleźli się przedstawiciele piłki ręcznej. Dziewczęta miały trochę kłopotów z zakwalifikowaniem się do grona najlepszych, ale wszystko skończyło się dobrze i teraz wszyscy myślą już o nadchodzących meczach finałowych. Przeciwnicy będą trudni. Szczególnie obawiać się trzeba zwycięskich zespołów łódzkiego półfinału zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców — reprezentacji Krakowa, groźny jest Gdańsk wśród dziewcząt i Katowice. Wszyscy są dobrej myśli i pilnie teraz trenują.

Półfinał wśród dziewcząt wywalczyły następujące zawodniczki: **A. Bekier, H. Kurkowska, C. Szymańska, M. Szymańska, E. Kubiak, E. Słodak, E. Florczak, B. Pliszke, E. Dzierbicka, B. Świderek, A. Kołacka, E. Krawczyk.** Trenerem zespołu jest p. **Stanisław Gronkiewicz.**

Chłopcy: **Z. Giegier, A. Sroczyński, Z. Lopka, K. Janusik, J. Napieralski, W. Olak, M. Kokoszewski, A. Kopertowski, G. Grabiszewski, J. Brewiński, T. Szyszkowski, R. Świtoniak, G. Kosma, F. Stegliński.** Trenerem zespołu jest p. **R. Papiewski.**

(m)

Mistrzostwa Europy w koszykówce juniorów

Reprezentacja Polski w koszykówce juniorów biorących udział w mistrzostwach Europy w Jugosławii, gra ze zmiennym szczęściem. Po porażce z Izraelem w poniedziałek 17 bm. nasz zespół odniósł zwycięstwo nad groźną drużyną Węgier 66:45 (28:22).

W drugim meczu Hiszpania pokonała Turcję 76:64 (32:30).

Spotkanie Jugosławia — Bułgaria wygrali Jugosłowianie 98:64 (43:36).

Szybowcowe mistrzostwa świata

Trzeci dzień z kolei, w poniedziałek uczestnicy szybowcowych mistrzostw świata odbywających się we Vrsac walczyli o punkty i o jak najlepsze lokaty.

Spośród pilotów klasy standard zadanie wykonało 19 zawodników, w tym również Polacy Wróblewski i Kępka.

W klasie standard I miejsce Wróblewskiego po poniedziałkowej konkurencji jest chyba pewne. Nie wiadomo jaką pozycję zajmie Franciszek Kępka, choć bez większego błędu można przewidzieć, że wyraźnie poprawił on swą lokatę i awansował do ścisłej czołówki.

Nie ma sezonu „ogórkowego"

Lipiec i sierpień przywykliśmy nazywać w sporcie „sezonem ogórkowym".

W tym roku jest jednak inaczej, albowiem tak się złożyło, że właśnie w miesiącach letnich odbywać się będą i już odbywają imprezy, które emocjonują i cały świat, i tylko polskich kibiców.

Chronologicznie rzecz biorąc, rzeczy interesujące zaczęły się dziać jeszcze przed rozpoczęciem szachowego meczu dwóch „tytanów szachownicy" o mistrzostwo świata — Borysa Spasskiego i Roberta Fischera. Rozhisteryzowany pretendent, kochający ponad wszystko pieniądze, postanowił za wszelką cenę zrobić jak najwięcej hałasu wokół swojej osoby oraz wyciągnąć z organizatorów możliwie dużo pieniędzy. Skutek jest taki, że już go nawet w rodzinnej Ameryce mają dosyć. Z drugiej jednak strony, Fischer nie musi się czuć najsilniej, a chimeryczne żądania świadczą po prostu o braku równowagi psychicznej, a co za tym idzie, braku tak potrzebnej i w szachach formy. Imponuje nam tu kamienny spokój doktora filozofii Borysa Spasskiego.

Już tylko dni dzielą nas od rozpoczęcia VI Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Będzie to jakby przedłużenie zaczynającego się 20 bm. w Łodzi Zlotu Młodych Przodowników Pracy i Nauki.

Igrzyska będą jeszcze trwać, gdy już 26 lipca rozpocznie rozgrywki ekstraklasa piłkarska. Z dużym zainteresowaniem śledzić będziemy mecze ŁKS, jak i spotkania Górnika Zabrze czy Legii — drużyn, które dają piłkarskiej reprezentacji olimpijskiej najwięcej zawodników. Czy spełnią swoje zadania, czy marzenia kibiców o medalu olimpijskim w piłce nożnej zostaną ziszczone? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy dopiero we wrześniu. Pierwsze mecze mistrzowskie w ekstraklasie z pewnością przebiegać będą w cieniu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich.

I tak doszliśmy do największego wydarzenia sportowego ostatnich lat — do XX Olimpiady w Monachium. Ona to wyznaczyła w ostatnich latach rytm życia sportowego całego świata.

Zaczyna się 27 sierpnia, kończy 10 września. W zapowiedziach przed kilkoma laty działacze sportowi NRF twierdzili, że będzie to Olimpiada bardzo skromna. Rzeczywistość pokazuje co innego. Koszty wielokrotnie przekroczyły uprzednio planowane, a perypetie z największym dachem świata — pokrywającym stadion olimpijski, pasjonują światową prasę.

Przez 7 godzin dziennie TV raczyć nas będzie sprawozdaniami z Igrzysk, my natomiast czekać będziemy na 101 polskiego złotego medalistę olimpijskiego oraz liczyć będziemy medale mając w duchu nadzieję, że pobijemy rekord z Tokio, gdzie polscy sportowcy zdobyli ich 23.

(ms)

M. Nowicki mistrzem Polski

W drugim dniu mistrzostw Polski w kolarstwie torowym wyłoniono zwycięzców wyścigu indywidualnego na 4 km na dochodzenie oraz sprintu. Walki na warszawskim torze były bardzo emocjonujące.

Do finału wyścigu na 4 km wszedł niespodziewanie 23-letni szosowiec Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia), który uzyskał czas 5.08,7 i bezapelacyjnie pokonał faworyzowanego Pawła Kaczorowskiego (Gwardia Łódź). W drugim pojedynku półfinałowym były mistrz Polski Mieczysław Nowicki (Włókniarz Łódź) po wyrównanej walce pokonał półfinalistę ostatnich mistrzostw świata — Jerzego Głowackiego (Orzeł Łódź). Nowicki w 1/2 finału ustanowił rekord toru — 5.03,3. Głowacki uzyskał 5.03,8.

W finale nie było sensacji. Mytnik początkowo prowadził, ale Nowicki ekonomiczniej rozłożył siły i lepiej regulował tempo jazdy. W efekcie mistrzem Polski został Mieczysław Nowicki (Włókniarz Łódź) — 5.04,5, wicemistrzem — Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia) — 5.06,4, a w walce o III miejsce Jerzy Głowacki (Orzeł Łódź) — pokonał Pawła Kaczorowskiego (Gwardia Łódź).

W sprincie losowanie przyniosło interesujące zestawienie par. Już w 1/4 finału odpadł Janusz Kierzkowski (Dolmel Wrocław), przegrywając 1:2 z Andrzejem Bekiem (Społem Łódź). W półfinale wyeliminowany został Janusz Kotliński (Widzew Łódź). Obrońca tytułu dwukrotnie przegrał z 18-letnim Benedyktem Kocotem (Zieloni Opole). W finale trzeba było aż 3 pojedynków, aby wyłonić zdobywcę pierwszego miejsca. W trzecim — decydującym Benedykt Kocot, z czasem 12,2, o „gumę" wygrał z Andrzejem Bekiem (Społem Łódź).

Najlepszy czas dnia — 11,8 uzyskał w 1/4 finału Kierzkowski. III miejsce zajął Janusz Kotliński (Widzew Łódź), a czwarte Wiesław Raczyński (Społem Łódź).

2:1 dla Spasskiego

Trzecia odłożona partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Borysem Spasskim (ZSRR) i Bobby Fischerem (USA) dokończona w poniedziałek, 17 bm. zakończyła się zwycięstwem Fischera po 42 posunięciach. Tak więc po 3 rozegranych partiach, stan spotkania brzmi 2:1 dla Spasskiego.

Skoczek wszechczasów

Na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w r. 1900 w drużynie amerykańskiej występował fenomenalny skoczek 27-letni Raymond C. Ewry. Startował w skoku w dal — 7,18, wzwyż — 1,65 i w trójskoku — 3,21. Skakał z miejsca i we wszystkich trzech konkurencjach zdobył pierwsze miejsca.

Na dwóch następnych olimpiadach w St. Louis i w Londynie Ewry powtórzył swój sukces. W tych trzech kolejnych olimpiadach Ewry, nazywany przez dziennikarzy „człowiekiem z gumy", osiągnął osiem indywidualnych zwycięstw. Nie udało się to po nim żadnemu olimpijczykowi, nawet słynnemu fińskiemu biegaczowi Paavo Nurmiemu, który w latach dwudziestych odniósł tylko 6 indywidualnych zwycięstw olimpijskich i trzy drużynowe.

Ewry w wieku 5 lat chorował na chorobę Heine-Medina i tylko hartem woli i 15-letnim uporczywym treningiem zyskał taką sprawność fizyczną, która pozwoliła mu sięgnąć po olimpijskie laury.

Wielki sukces Teatru Wielkiego

(Dokończenie ze str. 1)

Jerzy Katarasiński donosi z Finlandii

panowała podczas spektakli, pisała w samych superlatywach, ba, w sposób entuzjastyczny. Olbrzymi sukces kompozytorski odniósł Romuald Twardowski, autor „Tragedyi, albo rzeczy o Janie i Herodzie". Każda niemal z gazet przynosi obszerne wywiady z nim, merytoryczne analizy jego twórczości.

„Tragedyja", dzieło bardzo trudne pod każdym względem, wymagające od widzów i skupienia i zrozumienia specyficznej konwencji teatralnej, zdobyła szturmem serca fińskich widzów. Dużą popularność zdobyli przy tej okazji świetni wykonawcy głównych ról — Teresa Wojtaszek-Kubiak, Włodzimierz Malczewski, Andrzej Saciuk, Alicja Pawlak, a także Iwona Błaszczyk, tańcząca Salome. Zdjęcia ich znalazły się na pierwszych stronach wielu gazet. Powszechne uznanie zdobył dr Zygmunt Latoszewski, dyrygujący „Tragedyją". Wszyscy recenzenci podkreślają również wielką kulturę muzyczną chóru kierowanego przez Włodzimierza Pospiecha, a także doskonałe opanowanie warsztatu w zespole orkiestrowym. O wieczorze baletowym („Sylfidy" do muzyki Chopina, „Wesele w Ojcowie" Kurpińskiego i „Harnasie" Szymanowskiego), przygotowanym przez Witolda Borkowskiego i Mieczysława Rymarczyka, jeden z krytyków napisał, iż „tylko czarujące polskie kobiety i pełni temperamentu mężczyźni potrafią tańczyć z takim powabem ruchu, delikatnością i werwą".

Po „Tragedyi" — inaugurującej wizytę polskiego zespołu, odezwały się telefony od miłośników muzyki, apelujące do organizatorów festiwalu, aby ci zwiększyli ilość spektakli. Balety szły przy szczelnie wypełnionej widowni (1200 miejsc), zaś na „Rigoletcie" były już nadkomplety widzów.

Wielu z melomanów systematycznie przysłuchiwało się próbom, trwającym po kilka godzin dziennie.

W „Rigoletcie" orkiestra, chór i balet Teatru Wielkiego towarzyszyły solistom fińskim. Ta kooprodukcja, przygotowana od strony reżyserskiej przez Antoniego Majaka, prowadzona zaś muzycznie przez Mieczysława Wojciechowskiego, przyniosła znakomity rezultat. Znów publiczność i krytycy zachłystują się artystyczną kulturą łodzkiego zespołu, my zaś mieliśmy okazję słuchać świetnych Finów. Pekka Nuotio, tenor o wspaniałym, skupionym głosie, bez trudu pokonujący wymagające ogromnego wysiłku partie księcia Mantui (znany już zresztą publiczności wszystkich krajów skandynawskich, a także NRD, NRF, CSRS i USA — gdzie między innymi śpiewał w Metropolitan Opera), Usko Viitanen, oddający wszystkie dramatyczne odcienie partii Rigoletta, Riitta Pietarinen jako Gilda, Raija Maattanen jako Giovanna, Jorma Falck — Marullo, Aino Takala — Magdalena, zwalistej postury Kalewi Lahtinen jako Sparafucille — to było przedstawienie co się zowie.

Wielokrotnie wypytywałem fińskich przyjaciół, czy pochwały pod adresem polskiego zespołu nie są przesadzone, czy nie wynikają po prostu z gospodarskiej uprzejmości. — Nic podobnego — odpowiadano. — Nasi krytycy praw gościnności nie uznają, kierują się przede wszystkim artystyczną wartością przedstawianych dzieł.

W prasie fińskiej zresztą, przed festiwalem, toczyła się ostra dyskusja na temat zaproszenia do Savonlinny łódzkiego teatru. Wielu krytyków w bezpardonowej formie wytykało organizatorom, że zmieniają profil festiwalu (dotychczas odbywał się on w obsadzie krajowej, co najwyżej z udziałem zagranicznych dyrygentów lub reżyserów, rzadko — solistów), a ponadto — że zapraszają zespół mało znany. Ci sami krytycy, jak Heikki Aaltoila z „Uusi Suomi" lub Seppo Heikinheimo z „Helsingin Sanomat", uczciwie zmienili front i piszą teraz o przedstawieniach w słowach pełnych uznania. Heikinheimo stał się zresztą po obejrzeniu „Tagedyi", gorącym wielbicielem kompozytorskiego talentu Twardowskiego.

Podróż artystyczna Teatru Wielkiego już dziś jest znaczącym faktem w stosunkach kulturalnych Polski i Finlandii. Sądzę, że jeszcze nieraz będziemy do niej nawiązywać, gdy będzie mowa o naszej współpracy z krajami skandynawskimi. Wyjazd teatru stał się też okazją do poznania narodu, z którym warto utrzymać bliższy kontakt, do poznania kraju uczciwych, serdecznych i przychylnych nam ludzi.

Maturzyści u bram wyższych uczelni

SITO czy brzytwa?

Zdzisław Szczepaniak

JESZCZE NIEDAWNO WALCZYLI DZIELNIE O ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI, UDOWADNIALI, ŻE WIEDZĄ, CO TO JEST LOGARYTM, JAK ZBUDOWANA JEST STUŁBIA I KTO NAPISAŁ „ZIEMIĘ OBIECANĄ", A OTO — LEDWIE ODSAPNĄWSZY PO TEJ PRÓBIE I SCHOWAWSZY DO KIESZENI OW „BILET DO NIKĄD", CZYLI ŚWIADECTWO MATURALNE — PONOWNIE ZOSTALI WZIĘCI NA SPYTKI. HA, CÓŻ RÓBIĆ, O SWOJE PRAWO DO PRZESIANIA RAZ JESZCZE PRZEZ EGZAMINACYJNE SITO TŁOCZĄCYCH SIĘ U BRAM UCZELNI MATURZYSTÓW UPOMINAJĄ SIĘ JAK ZWYKLE PROFESOROWIE UNIWERSYTETÓW, POLITECHNIK I ROZMAITYCH AKADEMII...

CZY RZECZYWIŚCIE UPOMINAJĄ SIĘ? (NIE MARZĄC NP. O URLOPIE W LIPCU ZAMIAST COROCZNEGO „TORTUROWANIA" KOLEJNYCH ROCZNIKÓW MATURZYSTÓW), CZY NAPRAWDĘ NIE WIERZĄ W OPINIE SWOICH KOLEGÓW — PEDAGOGÓW ZE SZKÓŁ ŚREDNICH, ŻE UCZEŃ IKS TO DUREŃ, A IGREK TO OSOBA ZDOLNA, INTELIGENTNA I ROKUJĄCA WIELKIE NADZIEJE? PRAWDA, JAK ZWYKLE, LEŻY POŚRODKU — W KAŻDYM RAZIE FAKTEM JEST, ŻE NIKT NIE BIEŻY REHABILITOWAĆ OBLANEGO NA MATURZE IKSA, ALE POLECANĄ, WRAZ Z PIĄTKOWYM ŚWIADECTWEM MATURALNYM, INTELIGENCJĘ IGREKA TRZEBA PODDAĆ JESZCZE JEDNEJ EGZAMINACYJNEJ PRÓBIE.

Trzeba? A może to po prostu istniejący (i od lat krytykowany) system przyjęć na studia dopomina się o swoją tradycyjną ofiarę, o dopasowanie ilości garnących się na studia dziewczek i młodzianków **nie tyle do potrzeb gospodarki**, narzekającej na ciągły deficyt kadr z wyższym wykształceniem, **ile do pojemności sal laboratoryjnych i wykładowych.** W każdym bądź razie niemało osób sądzi, że nasz system rekrutacji na studia przy pomocy podwójnych egzaminów to **nie tyle przemyślnie skonstruowane sito do pewnego wyławiania najlepszych uczniów, ale raczej zwyczajna brzytwa do szybkiego odcinania nadmiaru kandydatów**, przy którym to zabiegu nietrudno także o przypadkowe wyrządzenie krzywdy sparaliżowanym egzaminacyjnym strachem talentom.

Inni znów są zdania, **że jeśli** już w ogóle potrzeba ciąć i przesiewać to czy nie lepiej byłoby robić to tylko raz a dobrze (i dzięki temu dużo taniej — co chyba również nie jest bez znaczenia). Ale tu znów jedni **radzi byliby pogrzebać maturę na rzecz sita u bram uczelni, inni znów widzą najwłaściwszego egzaminatora wyłącznie w szkole średniej** i tak rzecz cała rozmydla się — na razie przynajmniej — w ogólnopolskim wołaniu, że „coś tu nie gra".

Odnotowując ten fakt trudno byłoby jednak twierdzić, że w naszym systemie rekrutacji na wyższe studia nic się nie zmienia i nie dzieje. Nie ma wszak roku bez jakichś nowinek w przepisach — różnie co prawda przyjmowanych przez pedagogów, uczniów i rodziców, ale dających błogie przekonanie, że hen w odpowiednim ministerstwie, (a od niedawna w dwóch) ktoś tam czuwa i biedzi się w pocie czoła nad znalezieniem wyjścia z maturalno-egzaminacyjnego impasu. W roku ubiegłym byliśmy więc świadkami wprowadzenia **matury z wyboru**, tzn. oddania samym uczniom prawa do rezygnacji z jej zdawania na rzecz zadowolenia się samym świadectwem ukończenia szkoły; bądź też do odważnego podjęcia rękawicy i przypieczętowania swoich postępów w nauce świadectwem dojrzałości nabierającym w takiej sytuacji dodatkowego — jakby się wydawało — splendoru i walorów.

Niestety, wychowawcy przekonujący swoich podopiecznych o pożytku ze zdawania egzaminu dojrzałości — zapytywani czy teraz już owa, z pełnym zaangażowaniem i zapałem wywalczona, matura będzie biletem otwierającym bramy wyższych uczelni? — zwieszali nosy na kwintę. „Po cóż więc ten cały cyrk?" — irytowali się młodzi ludzie, a nauczyciele obstawali przy swoim, że **przepis przepisem** ale — mimo otwartej furtki do rezygnacji z maturalnego wysiłku — **lepiej mieć egzamin dojrzałości za sobą.** Mieli rację, choć nie przekonali wszystkich i nie ich winą jest, że niektórzy kadrowcy dzielą już absolwentów szkół średnich na tych gorszych — bez matury — i lepszych przychodzących do fabryki czy biura ze świadectwem maturalnym w kieszeni.

Na szczęście wielu z tych, którzy dość radośnie zrezygnowali ze zdawania matury i stracili rok czasu — przystąpiło do egzaminu w roku bieżącym by zdobyć na wszelki wypadek ów **niezbędny papierek uprawniający do ustawienia się w kolejce do ponownych egzaminów na wyższej uczelni**, a kiedyś — kto wie może po prostu do rozpoczęcia studiów.

W tym roku wytyczne w sprawie rekrutacji na wyższe studia wzbogaciły się o dalszą innowację. Oto — być może na skutek licznych głosów protestu, że piątki na maturze muszą się jednak liczyć — najlepszym absolwentom szkół średnich — wytypowanym (po jednym z każdej szkoły) — przyznano prawo przyjęcia bez egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów wyższych. **Ten ukłon Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w stronę pedagogów ze szkół średnich, którym umożliwiono uchylenie bram wyższych uczelni przed wybranymi przez nich prymusami, stał się w efekcie przywilejem dość kłopotliwym.**

Z rozmów z nauczycielami, rodzicami i uczniami, z listów i telefonów do redakcji wynikać poczęło, że owa ulga przyniosła więcej kwasów niż radości. Uwieńczenie laurem „najlepszego z najlepszych" wyłącznie jednego ucznia okazywało się nieraz sprawą bardzo trudną, kryteria tego wyboru wywoływały dyskusje i wątpliwości w niejednym gronie pedagogicznym, były przyczyną obaw wśród rodziców i uczniów zastanawiających się czy wybór będzie na pewno obiektywny itp. itd.

W praktyce zresztą okazuje się, że i owa laurka najlepszego, wzorowego ucznia, nie zawsze gwarantuje otrzymanie indeksu np. w wypadku gdy ilość miejsc na tym czy innym wydziale jest mniejsza od ilości uprawnionych do przyjęcia bez egzaminu kandydatów. W Łodzi — na Uniwersytecie i Politechnice nie było takich kłopotów, ale w innych ośrodkach akademickich zdarzało się ponoć różnie. Toteż przepis zmodyfikowano nieco ustalając, że ilość kandydatów przyjmowanych na studia bez egzaminu stanowić może tylko 30 proc. limitu miejsc na danym wydziale, co chyba nie wszędzie oznacza uniknięcie kłopotu z **ponowną segregacją prymusów.**

Cokolwiek by jednak nie powiedzieć o naszym systemie przyjmowania kandydatów na wyższe uczelnie (dopingowani przez Czytelników wrócimy do tego tematu jeszcze nieraz) — **wszelkie postulowane zmiany i ulepszenia będą mogły służyć dopiero następnym rocznikom maturzystów. A może wówczas w ogóle nie będzie matury? Albo też każdy z maturzystów będzie mógł spróbować swych sił na studiach? Być może. Na razie stary egzaminacyjny młyn obraca się nadal. Po pisemnej próbie przyszły egzaminy ustne, a wkrótce... cóż, tak bardzo chciałoby się móc po raz pierwszy zaśpiewać: „Gaudeamus..."**

Iran zakupił w Związku Radzieckim kilkanaście wodolotów. Pływają one po Zatoce Perskiej utrzymując regularną komunikację pomiędzy tym krajem a Kuwejtem.

Na zdjęciu: wodolot radziecki.

CAF — AP

Lustracja III zmiany

Maryna Krajówna

W piątek, o godz. 22 w siedzibie KD PZPR Łódź - Śródmieście odbyła się krótka odprawa. Przybyły aktyw: członkowie egzekutywy i sekretarze KD, przedstawiciele prokuratury, milicji, ORMO. Utworzono 10 zespołów. W ciągu kilku godzin nocnych, każdy zespół miał za zadanie zlustrować przebieg i warunki pracy w zakładach produkcyjnych na III zmianie, oraz skontrolować porządek i zabezpieczenie przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, spółdzielczych, handlowych oraz magazynów nieczynnych w godzinach nocnych.

O godz. 22,30 w objazd wyruszyło kilkanaście samochodów. Przedstawiciel „Dziennika Łódzkiego" znalazł się w zespole kierowanym przez prokuratora dzielnicy — Jana Rządkowskiego. W skład grupy weszli ponadto st. instruktor KD PZPR — Stanisław Łoś oraz kpt. Grzegorz Wlazło, nacz. Wydziału Dochodzeniowego KD MO.

Zaczynamy od wizyty w zakładzie **„A" ZPP „FENIKS" PRZY UL. NOWOTKI 163/5.** Jeden z typowych dla starej Łodzi zakładów przemysłu lekkiego. Ciasno zbite budynki, a nad nimi niewysoki komin. Akurat wyrzuca z siebie gęstą wstęgę czarnego dymu. Portier dokładnie kontroluje przepustki. Tej nocy jesteśmy pierwszymi interesującymi się pracą nocnej zmiany. Pracuje tylko oddział formierni pończoch, a na nim tylko dwa stabilizatory. Trwają remonty pieców. Na trzeciej zmianie, w obsadzie nie ma nikogo z kierownictwa oddziału, nawet majstra. Produkcją kieruje więc młoda brygadzistka Elżbieta Stępień. Dyrektor na urlopie. Czterech jego zastępców, cała administracja i służba dozoru, skończyła zaś pracę o godz. 15.30. Nocną zmianą nikt się nie zainteresował. Rozmawiamy z mężem zaufania formierni Anną Małachowską. Należałoby jeszcze sporo zrobić, by ulżyć ciężkiej pracy kobiet tego oddziału. Nie ma tu szatni, ani pryszniców. Nie ma się po pracy w upale gdzie odświeżyć. Brak też w lecznictwie zakładowym profilaktyki, która dla kobiet pracujących niemal bez przerwy z wzniesionymi rękoma byłaby konieczna. Doskonale natomiast zorganizowane jest zaopatrzenie w świeże napoje. Jest nawet lodówka.

★ Brak zabezpieczenia mienia społecznego
★ Urlopy nie mogą być przeszkodą
★ Warunki socjalne nie mniej ważne niż produkcja

Nasz rajd prowadzi z kolei na plac budowy **SP-NI „LOKATOR"**, na osiedle Matejki. **JEGO WYKONOWCĄ JEST ŁPBM NR 3.** Nie możemy pukać do bramy, bo na pewnym odcinku w ogóle jej nie ma. Buszujemy więc po terenie budowy, głośno rozmawiamy, a tymczasem w pierwszej stróżówce portier smacznie śpi. Nie budzimy go. Teren jest rozległy. W jego drugim krańcu spotykamy drugiego dozorcę na obchodzie. Starszy człowiek nie pyta nas jednak co robimy na budowie. Nie mieści mu się w głowie, że w nocy komuś chce się kontrolować plac budowy. A przydałyby się tutaj inspekcje i to jak najczęstsze. W budynku biurowym, ktoś z drugiej zmiany zostawił palące się światło. Na całym terenie bałagan. Sterty papierowych worków po cemencie, sprzęt i materiały porozrzucane gdzie bądź. Do 10-piętrowych prawie gotowych bloków — każdy może wejść. Leżą prawie zupełnie nie chronione przed deszczem płyty pilśniowe i cement. Nie tak powinien wyglądać warsztat pracy dobrze zorganizowanego przedsiębiorstwa budowlanego. Opuszczając budowę budzimy w pakamerze śpiącego nadal portiera.

Nasz nocny rajd kończymy w **ZPB IM. J. NIEDZIELSKIEGO „TEXTILPOL"** przy ul. Kopcińskiego 31a. Ostry dźwięk dzwonka bardzo długo alarmuje nocną ciszę. Najwyraźniej portier też wyznaje tu zasadę, że nocna zmiana dla portiera przeznaczona jest na sen. Na terenie podwórza sterty złomu zastawiono pustymi skrzyniami. W pomieszczeniach brudno. Nie sprzątnięto nawet niedopałków papierosów po poprzednich zmianach. I znów sytuacja taka jak w pierwszym kontrolowanym zakładzie. Produkcją w tkalni kieruje bardzo młody mistrz Zbigniew Knitel. Zmianowi — na urlopach. Rozmawiamy z tkaczkami. Warunki pracy na tym starym oddziale powoli się poprawiają. Najważniejsze, że ruszyła wreszcie nowa klimatyzacja. Dokucza jednak brak szatni i nie ma możliwości obmycia się w gorącej wodzie ze smarów maszynowych. Posiłki też trzeba jeść w biegu, przy krośnie. W zakresie warunków pracy jeszcze wiele trzeba usprawnić, a przede wszystkim zreperować studzienki deszczowe. Krosna stoją w czasie deszczu w kałużach i trudno się poruszać.

Notatniki powizytacyjne zespołu kontrolnego wypełniło wiele uwag dotyczących zabezpieczenia zakładu, tajemnicy służbowej, mienia społecznego, bezpieczeństwa przeciwpożarowego i porządku w zakładzie. Tym problemom poświęcone było przed tygodniem Plenum KD PZPR, którego uchwała ściśle określiła obowiązki kierownictw, przedsiębiorstw i instytucji w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego. **Nie wszyscy, jak widać, natychmiast przystąpili do swych podstawowych czynności. Natychmiast po nocnej lustracji wczoraj rano odbyła się odprawa kierownictw zakładów, sekretarzy POP i przewodniczących RZ zakładów, w których stwierdzono nieprawidłowości. Przyjęto termin uporządkowania zaniedbanych odcinków pracy do 31 lipca. Potrzebna była dopiero kontrola, by w normalnym trybie zaczęły funkcjonować sprawy oczywiste. A przecież nastroje wakacyjne — to przywilej tylko tych, którzy mają w kieszeni karty urlopowe.**

CIEKAWE?

PRACOWNICY ODESKIEGO INSTYTUTU ARCHEOLOGII PRZEZ WIELE LAT ZBIERALI NAJRÓŻNIEJSZE STARE PRZEDMIOTY WYOBRAŻAJĄCE DELFINA. W REZULTACIE POWSTAŁA NIEZWYKLE CENNA I RZADKA KOLEKCJA. NAJBARDZIEJ CENNYM EKSPONATEM W TEJ KOLEKCJI SĄ NIEDAWNO ZNALEZIONE MONETY W KSZTAŁCIE MALEŃKIEGO DELFINA.

W kształcie delfina robiono też statuetki gliniane, ozdoby. Zdobiono ornamentem w tym kształcie przedmioty użytkowe. Zebrane przedmioty świadczą więc o dużym kulcie, jaki żywili dla delfina przed naszą erą i w początkach nowej epoki mieszkańcy rejonów nadmorskich.

LODOWE „OCEANY"

W góry Pamiru wyruszyła specjalna ekspedycja naukowa, która badać będzie na wysokości 4500—6000 m n.p.m. lodowe „oceany". Uczeni określą powierzchnię lodowców, grubość pokrywy, stopień tajania. Górskie lodowce otrzymają w wyniku tych badań swoje „metryki", a te z kolei staną się podstawą planowania gospodarki wodnej w Azji Środkowej. Lodowce są bowiem dotychczas nie wykorzystanymi „akumulatorami" wody, na której brak skarży się nie tylko przemysł, ale i rolnictwo tej części świata.

Harcerskie „Czuwaj" nad polskim morzem

Przeszło 1 400 km szlakiem obozowisk łódzkich harcerzy przejechaliśmy w końcu ubiegłego tygodnia, towarzysząc I sekretarzowi KŁ PZPR Bolesławowi Koperskiemu oraz komendantowi Chorągwi ZHP m. Łodzi dr Genowefie Adamczewskiej.

Wszędzie: do Przewozu nad jeziorem Kłączno, gdzie obozują „Promieniści" z Bałut i po drugiej stronie tegoż jeziora, gdzie obozują „Błękitne Berety" z Polesia ze Szkoły Pod st. nr 164, do Lubiatowa nad samym morzem, gdzie obozują także szczepy z poleskich szkół podstawowych nr nr: 9, 91 i 152; do Jarosławca, również tuż nad morzem, gdzie obozują widzewiacy i górniacy oraz do Białego Boru, gdzie w okolicznych lasach i w miejscowości Trzmiele obozują zuchy i harcerze, a także do Darłówka, gdzie obozują ZMS-owcy z przemysłu włókienniczego i odzieżowego — wszędzie tam przywieźliśmy piękną, słoneczną pogodę, której przedtem nie było w nadmiarze.

Każdy taki harcerski obóz, a są ich w najbardziej atrakcyjnych okolicach w br. dziesiątki, godzien jest oddzielnego reportażu.

Obóz harcerski stanowi doskonałą okazję dla naprawienia wszelkiego rodzaju niedociągnięć wychowawczych, braków, nieprawidłowości popełnionych w domu i szkole w ciągu roku. Słusznie też postuluje się, aby obozy harcerskie były kontynuacją całorocznej pracy drużyny czy szczepu.

Zwiedziliśmy, jak powiedziano wyżej, różne obozy, działające w zasadzie w oparciu o bardzo podobne potencjalnie m o ż l i w o ś c i organizacyjno - techniczne. Ale nie będziemy ukrywać, że najbardziej przypadł nam do gustu **obóz Hufca ZHP Łódź-Widzew w Jarosławcu, w którym przebywa 330 dziewcząt i chłopców ze szkół tej dzielnicy. Dowodzi nimi, zasłużony ponad wszelkie pochwały, komendant, harcmistrz PRL Alfreda Sołtysiak — wychowawczyni wielu pokoleń łódzkich harcerzy, ich serdeczny przyjaciel, opiekun, doradca i przewodnik.**

Uczestniczyliśmy tu w tradycyjnym harcerskim ognisku, kiedy złote iskry ulatywały ponad wierzchołki sosen. Słuchaliśmy żartów harcerskich i piosenek, jedliśmy z nimi z jednego kotła i możemy powiedzieć, że — podobnie jak i we wszystkich innych obozach — są tu zdrowi, słonecznie i pożytecznie spędzają czas.

Każdy harcerz — jak nam oświadczyła komendant Chorągwi ZHP m. Łodzi, mógł w bieżącym sezonie obozowym wyjechać wraz ze swoją drużyną. Wyjechał co drugi. Istnieje pewien problem, dotyczący także zresztą akcji kolonijnej, że od dwu lat znacznie rozszerzono możliwości wyjazdu łódzkich dzieci — cóż, kiedy nie wszyscy rodzice doceniają jeszcze ogromne znaczenie takiego wyjazdu, szczególnie nad morze. **„Będziemy starali się wydatnie zwiększać możliwości wypoczywania właśnie nad morzem, zbawiennym dla wszelkiego rodzaju schorzeń górnych dróg oddechowych, trapiących łódzkie dzieci"** — mówił I sekretarz KŁ PZPR, **Bolesław Koperski**, podczas tej wizytacji.

W Białym Borze w „obozie kondycyjnym" uczestniczyła 30-osobowa grupa „Bałałajek" z IV LO, która pod kierunkiem swego instruktora, nauczyciela języka rosyjskiego dh **Andrzeja Łazary**, przygotowuje się do wyjazdu z Pociągiem Przyjaźni do ZSRR.

Ale nie ma róży bez kolców. Hercerzy łódzkich uczestniczących w obozach „nęka" szalony apetyt, zaspokajany wszakże kopiastymi porcjami przez kwatermistrzów i panie z kuchni. Komendantów obozów trapią natomiast... nieuczciwi rodzice. Dziewczynka lat 16 dostała silnego ataku padaczki, chłopiec w trzy tygodnie po wstrząsie mózgu źle się poczuł na obozie, dziecko cierpiące na moczenie nocne otrzymało na świadectwie lekarskim „zdrowe". Wina w tym po połowie: rodziców i lekarzy szkolnych...

Tekst i zdjęcia
J. POTĘGA

Gdzie do szkoły?

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Rady Kobiet, któremu przewodniczyła A. Mroczkowska omówiono aktualną sytuację w dziedzinie naboru młodzieży do szkół zawodowych i licealnych na rok 1972/73.

Jak wynika z informacji Kuratorium OS, w drugim terminie odbędą się dodatkowe egzaminy w wybranych szkołach licealnych poszczególnych dzielnic, dla uczniów z wynikami bardzo dobrymi i dobrymi nie przyjętych w pierwszym terminie do LO. **Otwarte zostaną dzięki temu jeszcze trzy lub cztery dodatkowe klasy. W technikach miejsc już nie ma. W zasadniczych szkołach zawodowych jeszcze 900 miejsc czeka na chętnych, głównie na metalowców — włókienników i budowlanych.** W zasadniczych szkołach zawodowych dla nie pracujących jest jeszcze 400 wolnych miejsc na kierunkach budowlanych, dla chłopców i dziewcząt (malarze) i metalowym dla dziewcząt (tokarze). Ponadto do szkół zawodowych przyzakładowych przyjmują jeszcze m. in. ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Struga, ZPJ im. Wróblewskiego. Rada Kobiet będzie problemowo oceniać wyniki naboru młodzieży do szkół we wrześniu br.

(ka)

Lamparty już w łódzkim ZOO

Łódzkie ZOO otrzymało transport nowych zwierząt z zakupu zagranicznego. Znalazła się wśród nich para lampartów oraz gryzoń amerykański o nazwie mara. Nowe nabytki umieszczone zostały już na wybiegu i są udostępnione publiczności. Oczekuje się jeszcze na jeden transport, w którym powinny znaleźć się krokodyl oraz tapir.

W ciągu ubiegłej niedzieli łódzkie ZOO zwiedziło 12 tys. gości, naturalnie większość to dzieci. Publiczność z przyjemnością ogląda szukające ochłody w wodzie i pluskające się wesoło w basenach, misie, słonie i lwy morskie.

(k)

MŁODOŚĆ, ZAPAŁ, CZYNY — *tobie*, LUDOWA OJCZYZNO

Delegat „Elesteru"

Młodzież ZAE „Elester" będzie reprezentował na Zlocie Młodych Przodowników Pracy i Nauki Łódź-72 technik mechanik — RYSZARD KOWALEWSKI. Jest on wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS, członkiem ZMS od 1963 r., inicjatorem wielu czynów produkcyjnych i społecznych w zakładzie. Delegata na Zlot zastajemy w izbie pomiarów, gdzie pracuje przy skomplikowanych urządzeniach. Ponad 40 proc. załogi „Elesteru" stanowi młodzież. Organizacja ZMS-owska liczy 300-osób. Ryszard Kowalewski opowiada o czynach złotowych podjętych przez młodych pracowników zakładu. ZMS objął patronat nad produkcją detali montażowych wyłącznika w obudowie BST-2 LS. ZMS-owcy wyprodukowali ich dodatkowo 50 tys. sztuk. Poza tym podniesiono wydajność pracy na taśmie młodzieżowej w jednym z wydziałów produkcyjnych, gdzie zatrudnieni są absolwenci zasadniczej szkoły przyzakładowej. Wydajność wzrosła tam do 106 proc.

Aktualnie młodzi pracownicy „Elesteru" wykonują remont świetlicy TPD przy ul. Przybyszewskiego 211, który ma być ukończony na 1 września.

Ryszard Kowalewski ukończył zasadniczą szkołę metalową, a następnie technikum zaoczne. Naukę godził z pracą zawodową i społeczną. Otrzymał on tytuł młodego mistrza gospodarności. *(j. kr.)*

Foto — A. WACH

Łódź musi być piękna i czysta

Pierwsze efekty trybu przyspieszonego

Tryb przyspieszony w wykroczeniach sanitarno-porządkowych obowiązuje zaledwie od kilku dni. Można już jednak mówić o pierwszych efektach tego posunięcia.

W sobotę i niedzielę zespoły kontrolne złożone z ORMOwców, funkcjonariuszy MO, ZMS-owców, terenowych działaczy społecznych, wizytowały dzielnice. W przypadkach nieprzestrzegania przepisów porządkowych, winnych kierowano na kolegia, karano mandatami. W sumie tylko w sobotę i niedzielę kolegia rozpatrzyły 44 sprawy w trybie przyspieszonym. Najwięcej było ich na Polesiu — 17 i Górnej — 12. Karano za nielegalny handel, za brud i bałagan.

Równocześnie wymierzono 253 mandaty na sumę 29 tys. zł. W kilkudziesięciu przypadkach wydano nakazy usunięcia w krótkim terminie stwierdzonych nieporządków.

To ostre działanie dało już pierwsze efekty. Stwierdzone nieporządki są likwidowane niemal od ręki. Jednak w wielu przypadkach odnotowuje się tzw. „trudności obiektywne". Ciągle jeszcze nie można — niestety — ustalić, kto jest odpowiedzialny za utrzymanie porządku wielu ulic i placów. *Jak widać konieczność sporządzenia realnego remanentu łódzkich nieruchomości jest sprawą paląca.*

Przy okazji tej generalnej lustracji sprawdzono także jak przedstawia się realizacja dodatkowych zadań podjętych przez instytucje łódzkie w związku z Lipcowym Świętem i co się dzieje z czynami społecznymi o charakterze porządkowym. Trzeba przyznać, że nie jest z tym najlepiej. Np. Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze miało uporządkować 22 obiekty, a zaawansowanie tych prac jest niezadowalające. Na ul. Kopernika nadal straszą uschnięte drzewa, skoszona trawa wala się po chodnikach przy Al. Unii.

Na koniec tych uwag jeszcze kilka spostrzeżeń wręcz humorystycznych. Na dworcu Łódź-Kaliska i na Pl. Niepodległości „straszą" olbrzymie plany miasta. Są one jednak z roku 1964 i całkowicie nieaktualne. Także nadal nie ma komu usunąć gruzu z rogu ul. Zwirki i Gdańskiej, a już historią odrębną, wymagającą wręcz traktatu, są *szalety miejskie. Zainteresowanym czynnikom doradzamy błyskawiczną wycieczkę do kilku takich przybytków.* (er)

◆ Tragiczny bilans weekendu
◆ Niecodzienny wypadek kolejowy

Jak zwykle w sobotę i niedzielę zapełniły się oddziały urazowe szpitali. Na szosach województwa i ulicach Łodzi zanotowano dziesiątki wypadków drogowych.

W województwie łódzkim zanotowano w niedzielę 20 wypadków drogowych, w których rannych zostało 30 osób. W 4 wypadkach w grę wchodził alkohol. Jak zwykle też zdecydowana większość wypadków spowodowana została nieprzestrzeganiem przepisów drogowych i nieostrożną jazdą. W jednym wypadku powodem stał się fatalny stan pojazdu, gdyż motocykliście urwany błotnik wkręcił się w koło.

Na terenie Łodzi „czarnym dniem" była sobota, gdy zanotowano 22 wypadki.

PAMIĘTAJMY WSZYSCY. Sobota i niedziela, to najgorsze dni. Dni, w których na szosach całego kraju śmierć zbiera swoje żniwo. Nie znaczy to wcale, że w inne dni możemy być spokojni. W poniedziałek od godz. 6 rano do południa oficer dyżurny WKRD w Łodzi zanotował już 9 wypadków ulicznych. Rannych zostało kilka osób.

* * *

W niedzielę na szlaku kolejowym z Sieradza do Zd. Woli wydarzył się niecodzienny wypadek. W miejscowości Męka, w chwili gdy pociąg towarowy przejeżdżał przez przejazd drogowy, urwały się drzwi od jednego z wagonów towarowych, runęły one na ludzi stojących przy szlabanie. Wskutek tego wypadku ciężko ranni zostali dwaj dorośli mężczyźni i 15-letni chłopiec. Poszkodowanych karetki pogotowia przewiozły do szpitala w Sieradzu.

(er)

DZIĘKI TWEJ KRWI SERCE MOJE BIJE

Grupa „Pączka"

Akta grupy „Pączka" w KD MO Śródmieście to kilka opasłych skoroszytów. Grupa liczyła dziesięciu 13- 14-letnich chłopców oraz jedną dziewczynę. Kradli właściwie z kiosków, samochodów, komórek. Koronny występ mieli w ub. niedzielę.

W III LO im. T. Kościuszki łupem nieletnich włamywaczy padł sprzęt sportowy. Na szczęście został on odzyskany. Wszystkich sprawców ujęto.

Wrząca - będzie rozbudowana

Ośrodek wypoczynkowy POSTiW Łódź we Wrzącej — jak informuje nas kierownik B. Miśtalski, będzie rozbudowany. Przystąpiono do opracowania planu poszerzenia kąpieliska, które poszerzone będzie o sąsiednie tereny leśne i prawdopodobnie wodne. W przyszłym roku zbudowana zostanie studnia, co rozwiąże nareszcie problem wody pitnej w ośrodku, a także pozwoli zbudować, bardzo tu potrzebne, prysznice. Projekty dotyczą także urządzenia tu pola namiotowego oraz ustawienia domków campingowych. Będzie można wtedy spędzać weekendy kilku- czy kilkunastodniowe.

Niezależnie od projektu, który realizowany będzie w roku przyszłym dobrze byłoby jeszcze teraz uruchomić kiosk, prowadzony niegdyś przez GS Lutomiersk, a aktualnie zamknięty. W kiosku można by uruchomić kawierenkę, tym bardziej potrzebną, że dostęp do niej byłby możliwy nie tylko od strony kąpieliska, ale i od strony lasu, w którym także odpoczywa wielu łodzian. Przy rozbudowie ośrodka trzeba koniecznie pomyśleć o utwardzeniu drogi, aby MPK mogło uruchomić do Wrzącej „zieloną linię", gdyż obecny dojazd do kąpieliska jest zbyt uciążliwy.

(Kas)

CO GDZIE KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-41, 295-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-36, 547-20

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 18 „Ich czworo".
MAŁA SALA — godz. 19.15 „Karabiny".
OPERETKA — godz. 19 „Kraina uśmiechu".

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—18
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12—18
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

PALMIARNIA — czynna w godz. 10—17.

KINA

BAŁTYK — „Tylko dla orłów" od lat 14 (ang.) godz. 10, 13, 16, 19.
LUTNIA — „Niedźwiedź i laleczka" od lat 16 (fr.) godz. 15, 17.30, 19.
POLONIA — nieczynne
WISŁA — „Pokusa" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Niedźwiedź i laleczka" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Pokusa" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
ZACHĘTA — „Człowiek orkiestra od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
TATRY-LETNIE — „Wódz Seminalów" od lat 14 (NRD) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY-LETNIE — „Zaproszona" od lat 16 (franc.) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne).
STYLOWY — „Pamiętnik szalonej gospodyni" od lat 18 (USA) — 16, 18, 20.
STUDIO — „Szaleniec z IV laboratorium" od lat 14 (franc.) godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Pożegnanie z filmem: „Sabrina" od lat 14 (USA) godziny 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
CZAJKA — nieczynne
DKM — „Piękna nie chce milczeć" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19.
KOLEJARZ — nieczynne.
ŁDK — „Jedna z tych rzeczy" (duński) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20.
GDYNIA — „Lew w zimie" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
HALKA — „Czyż nie dobija się koni" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20.
1 MAJA — „Kochanka buntownika" od lat 18 (włosko-bułg.) godz. (15.30 — seans zamknięty), 17.45, 20.
MŁODA GWARDIA — „Umrzeć z miłości" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
MUZA — „Hombre" od lat 14 (USA) godz. 15.30; „Orzeł w klatce" od lat 16 (jug.-USA) godz. 17.45, 20.
OKA — „Hibernatus" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
POLESIE — „Agent nr 1" od lat 14 (pol.) godz. 17, 19
POPULARNE — „Effi Briest" (NRD) od lat 14 godz. 19.
PRZEDWIOŚNIE — „Posłaniec" od lat 16 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15.
PIONIER — „Przygody misia Yogi" od lat 7 (USA) bajka godz. 16; „Błędny ognik" od lat 16 (franc.) godz. 17.45, 20.
POKÓJ — „Zwariowany weekend" od lat 11 (franc.) godz. 16, 18, 20.
REKORD — „Seksolatki" od lat 16 (polski)) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
ROMA — „Awantura o Basię" od lat 7 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30; „Ucieczka w kajdanach" od lat 14 (USA) godz. 17, 19.30.
SOJUSZ — „Poskromienie złośnicy" od lat 14 (USA) godz. 17, 19.30.
STOKI — „Na samym dnie" od lat 18 (NRF-USA) godz. 16, 18, 20.
SWIT — „Szerokiej drogi kochanie" od lat 16 (polski) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Widzew, poradnia „K", ul. Zbocze 19.

Szpital im. Madurowicza — Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, z dzielnicy Śródmieście, poradnie „K" Piotrkowska 107 i 10 Lutego oraz z dzielnicy Widzew, poradnia „K", Wysoka 12.

I Klinika Poł.-Gin. — Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Widzew poradnia „K", Niciarniana 41.

II Klinika Poł.-Gin. — Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście, poradnie „K", Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnomiejski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

DO DEKORACJI MIESZKAŃ

proponuje

artykuły LNIANE

TKANINY DEKORACYJNE
(na zasłony, narzuty, nakrycia)

■ OBRUSY
■ ŚCIERECZKI
■ MAKATKI

do nabycia w sklepach:

ul: Piotrkowska 5, 51, 117, 317

Próchnika 5
Główna 21,
Więckowskiego 7

Bogate zaopatrzenie zapewnia Woj. Przed. Tekst. Odzieżowe.

SPRZEDAM „Syrenę 103" Narutowicza 39 garaż — 16. 9477 g

RENAULT-10 (1967) grafit, przebieg 33.000 km — sprzedam. Tel. 607-58.

„SKODĘ 1000 MB" sprzedam. Garaż — okolica Arturówek odstąpię. Wiadomość: Olsztyńska 16 m. 28. 9462 g

„FIATA 1100" (1947) — stan dobry—tanio sprzedam. Skierniewice, Floriana 4. Wąsik. 9439 g

„WARSZAWĘ M-20" stan dobry, tanio sprzedam. Ruda, Przewodnia 29.

RÓŻNE

PRZYCHODNIA Skórno-Wenerologiczna m. Łodzi, ul. Zakątna 44, pokój 17 przyjmuje całą dobę (oprócz niedzieli) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 4108 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórno-weneryczne. 16,30—19, Próchnika 8. 9506 g

Dr ZIOMKOWSKI, weneryczne, skórne 16—19. Piotrkowska 59, prócz sobót 8973 g

POMOC na 4 godz. — potrzebna. Piotrkowska 92—59. Drugie wejście, lewa oficyna, III p.

POMOC do dziecka potrzebna. Łódź, Grabieniec 11 m. 41, bl. 266 — Teofilów. 9453 g

OPIEKUNKA do dwuletniego dziecka — potrzebna. Tatrzańska 46/48 m. 61, po 16. 9409 g

POTRZEBNI fryzjerzy damski i męski oraz uczennica. Nawrot 35.

POGOTOWIE telewizyjne Dynowski, tel. 310-87.

DNIA 12.VI. przybłąkał się doberman czarny (pies). Jaracza 21—67.

PRZYBŁĄKAŁ się pies—owczarek szkocki, Edwarda 23 m. 7. 9486 g

SAMOCHODEM — dnia 30 lipca zabiorę 3 osoby do Sopotu tel. 504-69.

Niedziela łodzian

O godz. 7 Łódź zaczęła się wyludniać. Całe rodziny wszystkimi dostępnymi środkami lokomocji ciągnęły w kierunku parków, lasów i wody.

Pochwała Wiśniowej Góry

Zgodnie z rozkładem jazdy, punktualnie o 7.35 autobus „zielonej linii" MPK podjechał na przystanek przy ul. Targowej, gdzie w idealnym porządku ustawiło się w kolejce kilkadziesiąt osób. Autobus z sympatyczną obsługą — **E. Trzaskalskim i A. Płoszaj,** zabrał wszystkich i po 22 minutach stał już na nowo zbudowanej krańcówce w Wiśniowej Górze, obok restauracji „Wczasowa". Basen ośrodka wypoczynkowego „OTW Andrespol" czynny jest dopiero od 10, ale na wyraźne życzenie gości kasę uruchomiono znacznie wcześniej. Cena biletu normalnego 5 zł, ulgowego — 2.50. Około godz. 9 dookoła wody zaroiło się od wypoczywających, a co bardziej spragnieni kąpieli od razu zaczęli się pławić w czystej wodzie basenu. Po wyjściu z wody można było też wziąć natrysk na świeżym powietrzu.

Kazimierz Krzysztofiak z Zakładów Radiowych przyjechał autobusem „zielonej linii", którą bardzo chwali. Wypożyczył leżak i zaraz po kąpieli zaczął się opalać. Jego opinia o tym ośrodku jest pozytywna. Podoba mu się, zwłaszcza czystość, dużo zieleni, porządek. Gdyby jeszcze na miejscu był jakiś kiosk z napojami. Do restauracji nie ma bowiem bezpośredniego przejścia z plaży.

Niebawem przyjechał ruchomy kiosk z Łodzi, ale z rybami. Kierownik wozu — **W. Potrzebowski,** powiedział nam, że był projekt, aby zabrać ze sobą również lemoniadę, ale wytwórnia nie zrealizowała zamówienia. **Szkoda!** Kto chciał się napić, musiał wychodzić na zewnątrz kąpieliska.

W dwóch punktach sprzedawano piwo. Oranżadę i lemoniadę natomiast w restauracji oraz w pobliskim sklepie GS Bukowiec. W tej placówce była także śmietanka, płynny owoc, lody.

Restauracja to najsłabsza strona ośrodka. Zwłaszcza pierwsza sala robi nie najlepsze wrażenie. Ajent wymalował wprawdzie wnętrze i dba o zaopatrzenie (do godziny 18 nie sprzedaje alkoholu), ale z zewnątrz budynek wygląda wprost obskurnie. Pociesza tylko myśl, że jeszcze w tym roku rozpocznie się budowę pawilonu, który zmieści restaurację, kawiarnię i kilkadziesiąt miejsc hotelowych.

Rodzina Anna, Jerzy i Tadeusz Heltowie przyjechali z Łodzi własnym autem już w sobotę, przywieźli namiot i sprzęt turystyczny. Odpoczynek w Wiśniowej Górze określili jako bajkę. Zachwycali się przede wszystkim ciszą i porządkiem, zarówno na campingu, jak i w kąpielisku. Wyżywienie przygotowali we własnym zakresie. Warto dodać, że na polu campingowym nie ma kłopotu ze zdobyciem miejsca, za to o łóżko w domku trudniej. Należałoby wcześniej dzwonić pod numer Andrespol 156 — niestety, słyszalność bardzo słaba. **Bolesław Oporowicz,** mistrz z ZPB im. Obr. Pokoju przyjechał z żoną również w sobotę, ale koleją do Bedonia, a stamtąd bryczką do ośrodka. Małżonkowie zainstalowali się w domku na 5-dniowy weekend. Całodniowe wyżywienie załatwili sobie w restauracji po 45 zł od osoby. Bardzo są zadowoleni. Camping ma bieżącą zimną i ciepłą wodę, natryski oraz własną studnię głębinową.

W tym roku, jak nam powiedział kierownik ośrodka **J. Potarzyński,** ośrodek otrzymał parking przed restauracją i wewnętrzne drogi. Za kilka dni gotowy będzie nowy budynek recepcji z barkiem. W obecnej recepcji stworzy się salę do gier cichych. W sali świetlicowej jest telewizor oraz ping-pong. W sierpniu ma być ustawionych jeszcze 10 domków z 40 miejscami. Zniknie też nieciekawy płot, a na jego miejsce postawi się siatkę i zasadzi krzewy morwowe.

Na pochwałę zasługuje wczorajsza obsługa MPK. Gdy kierownik sekcji zabezpieczenia ruchu **Z. Miazek** zauważył, że na przystanku przy ul. Targowej gromadzą się tłumy, od godziny 8 skierował do ruchu po 2 autokary.

WACŁAWA KASPRZAK

W Grotnikach mogłoby być lepiej

Już trzeci rok kursuje do Grotnik „zielona linia" MPK, dzięki której w każdą upalną niedzielę tysiące łodzian może opuścić rozpalone mury miasta, aby odpocząć w lesie i nad wodą. W tym jednak roku wprowadzono pewne innowacje. Wraz z obniżką ceny biletów z 8 do 5 zł w autobusach pośpiesznych obowiązuje samoobsługa oraz nie zatrzymują się one na Teofilowie i w Aleksandrowie. Tak więc najpierw trzeba na Pl. Barlickiego kupić bilet w kiosku, który kasują przy wejściu do „Ikarusa" dwaj kontrolerzy MPK. Kiedy w ubiegłą niedzielę o godz. 9.15 odjeżdżaliśmy „zieloną linią" do Grotnik, przy wsiadaniu do autobusu panował wzorowy porządek. Również i sama podróż trwała wszystkiego 25 minut. Szybko więc dotarliśmy do ośrodka wypoczynkowego nad rzeczkę Lindę. Ośrodek ten prowadzi Łódzkie Przeds. Budownictwa Miejskiego nr 1 — i trzeba to przyznać — nie pobierając żadnej opłaty za wstęp do ośrodka, łódzcy budowlani dobrze przygotowali się do tegorocznego sezonu letniego. Zwraca uwagę czysty żółty piasek na plaży, pogłębiony i oczyszczony brodzik dla dzieci oraz odświeżone molo, pomalowany most, przy którym stoją kajaki, które można wypożyczać.

W kawiarence samoobsługowej na plaży o godz. 10 oprócz kawy, herbaty była także oranżada i „mandarynka", były również apetyczne kanapki z baleronem, jajkiem, pomidorem, śledziem i z żółtym serem.

Tak było o godz. 10. O godz. 13 jeszcze można było otrzymać kanapki. Zabrakło jednak już oranżady. Piwo sprzedawano poza plażą, w lesie. I słusznie. W regulaminie ośrodka wypoczynkowego budowlanych wyraźnie jest powiedziane, że w stanie nietrzeźwym przebywanie na jego terenie jest wzbronione.

Dwie godziny później zabrakło w kawiarence kanapek. Były jednak nadal lody, których i przedtem nie brakowało i była też „mandarynka" Szkoda jednak, że nie dowożono także zwykłej wody sodowej i oranżady. Przydałyby się również napoje tzw. firmowe, które po południu były już nieosiągalne.

Na obiad trzeba było się wybrać do położonej w pobliżu plaży restauracji PSS „Leśniczanka". Tu tłok był niesamowity. Kelnerki nie dawały sobie rady z obsługą konsumentów. Raz po raz wykreślały także z karty dania. Oczywiście — najpierw wykreślono mleko zsiadłe z ziemniakami, które cieszyło się największym powodzeniem. Później wykreślono i kotlet schabowy. Pozostał jeszcze kotlet mielony, kurczak pieczony, klopsik, kalafior z wody, jajka sadzone z ziemniakami. Ceny przystępne jako że jest to lokal III kategorii. Szkoda jednak, że w restauracji tej, której kierowniczką jest p. *H. Górska,* już o godz. 15.30 nie było oprócz oczywiście... wódek, nic więcej do picia. Kelnerka odsyłała spragnionych i zmęczonych upałem konsumentów do... pobliskiego kiosku PSS nr 4, gdzie wisiała kartka „Piwa i oranżady brak".(!) W kiosku oferowano tylko słodki, gęsty nektar śliwkowy, który bynajmniej pragnienia nie gasi.

Na samej plaży, aż do godz. 19, w kawiarence była „mandarynka". Ciekawe jak można było zapewnić regularny dowóz „mandarynki" na plażę, a nie potrafiono tego uczynić do restauracji „Leśniczanka" i kiosku PSS.

Wypoczynek w ośrodku wczasów świątecznych ŁPBM nr 1 w Grotnikach, gdzie gospodarze uczynili wszystko, aby łodzianie czuli się dobrze, byłby jeszcze przyjemniejszy gdyby nie natrętna hałaśliwa muzyka nadawana z płyt poprzez głośniki z miejscowego radiowęzła. Natomiast warto pomyśleć o występach artystycznych w muszli koncertowej, pięknie odmalowanej, gdzie po południu mogłyby się prezentować amatorskie zespoły.

Wieczorem niesamowity bałagan panował na krańcówce MPK „zielonej linii" w Grotnikach. Autobusy nadjeżdżające z Łodzi, które zatrzymywały się na jednym przystanku w Grotnikach, przyjeżdżały na krańcówkę już zapełnione. Obsługa MPK nie potrafiła zapewnić porządku przy wsiadaniu pasażerów. W przeciwieństwie do obsługi MPK w Łodzi. Poza tym autobus na życzenie pasażerów zatrzymywał się w Aleksandrowie i na Teofilowie w Łodzi. Dlatego więc warto pomyśleć o przystankach „na żądanie". Bo przecież i mieszkańcy Aleksandrowa i Teofilowa chcą korzystać z niedzielnego wypoczynku w Grotnikach.

JERZY KRASKOWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO SPRZEDAŻ

SKRZYNIĘ biegów „Opel Rekord" 3 i 4 biegi od 1950 — 1965, startery „Opel.", „Mercedes 190-D", prądnicę „Moris 850" — sprzedam. Piotrkowska 134 m. 11, w godz. 15—18.

NAMIOT „Sopot 5" okazyjnie sprzedam. Pabianice, tel. 37-99. 9465 g

KUPIĘ butlę na propan-butan. Telefon 627-02.

KOŻUCH bułgarski damski — sprzedam. 278—73 po 16. 9298 g

POJAZDY

TRÓJKOŁOWIEC „Verolex 250" (wystarczy prawo jazdy motocyklowe) — sprzedam. Łagiewnicka 39—30, wieczorem.

„SYRENĘ 104" sprzedam. Rybna 6 po godz. 16.

PICK-up okazyjnie — sprzedam. Pabianice. Kogiełjowa 1. 9332 g

Zmiana nazwy

Z dniem 9. V. 1972 r. zmieniona została nazwa przedsiębiorstwa

„Państwowa Operetka w Łodzi"

na

„PAŃSTWOWY TEATR MUZYCZNY"

Łódź, ul. Północna 47/51

Numery telefonów oraz konto bankowe pozostają bez zmian.

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. W dniach od 24 do 30. 07. br. w godz. od 6.30 do 17.00
ulice: Ruczajowa, Prądzyńskiego, Sternicza, Czahary, Drzymały, Jastarnia i Świętojańska
2. W dniach od 24. 07. do 30. 08. br. w godz. j. w.
ulice: Elbląska, Solankowa, Ciechocińska, Rozewie, Wędkarska, Kuźnicka, Koszalińska, Pogorzel, Tczewska, Konna, Mierzejowa, Profilowa, Pozioma, Bosmańska, Sportowa, Wyścigowa, Plażowa, Iłowa, Jesiotrowa, Długa i Dorszowa.
3. W dniu 26. 07. br. w godz. j. w.
ulice: Złotno, Stare Złotno, Jagodnica, Huta Jagodnica, Cieplarniana, Grabieniec, Rąbieńska, Zwiadowcza, Artylerzystów, Mundurowa, Traktorowa od Rąbieńskiej w kier.do Aleksandrowskiej.
wieś: Leonów, w Srebrnej ulice: 22 Lipca, Armii Czerwonej, Kościelna i Warzywnicza.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MOTORNICZYCH, kierowców z I i II kat. prawa jazdy oraz konduktorów zatrudni na dobrych warunkach płacowych **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** Warunkiem zatrudnienia: posiadanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, ukończenie 21 lat życia (w zawodzie motorniczych), 24 lat (w zawodzie kierowcy z II kat. prawa jazdy) i 18 lat (w zawodzie konduktorów-ek). Zatrudnimy również na pół etatu kobiety w wieku 18—40 lat w charakterze konduktorek, studentów (mężczyzn) i pracowników z innych przedsiębiorstw w charakterze motorniczych oraz kierowców z I i II kat. pr. jazdy w charakterze kierowców autobusowych. Studenci pragnący podjąć pracę na pół etatu winni posiadać zgodę kierownictwa uczelni, a pracownicy z innych przedsiębiorstw zgodę z macierzystego zakładu. Najbliższe ogólne terminy rozpoczęcia szkolenia dla motorniczych: 24. VII., 21. VIII., 18. IX., 16. X., dla konduktorów: 10. VII., 7. VIII., 6. IX., 2. X. W okresie szkolenia wszyscy kandydaci otrzymują wynagrodzenie według stawek osobistego zaszeregowania. Po przeszkoleniu motorniczowie podejmujący pracę na pół etatu będą zatrudnieni przede wszystkim w soboty oraz w niedziele i święta w uprzednio uzgodnionych z kierownictwem stacji godz. pracy. Pracownikom ze stażem pracy powyżej 5 lat przedsiębiorstwo wypłaca specjalne dodatki za wysługę lat, a powyżej 10 lat wysokie gratyfikacje jubileuszowe. Przeds. posiada własne ośrodki wczasowe i kolonijne. Chętni do pracy winni zgłaszać się do działu kadr i zatrudnienia MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11 p. 2a w godz. 8—14 (w soboty do 12), tel. 816-20 wew. 178.

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego, mgr ekonomii, mgr matematyki z 4 letnim stażem pracy, oraz stażem pracy i przeszkoleniem specjalistycznym w zakresie przetwarzania informacji, na stanowiska: kierowników sekcji, głównych analityków branżowych, projektantów systemów elektronicznego przetwarzania danych, programistów elektronicznych maszyn cyfrowych oraz dyplomowanych tłumaczy języka rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego zamieszkałych na terenie m. Łodzi — zatrudni natychmiast **Centrum Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Przemysłu Budowlanego „ETOB" — Zakład Obliczeniowy w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Łódź, ul. Wólczańska 156/160. 5675/k

MISTRZA budowlanego i stolarskiego (z uprawnieniami), stolarzy, szklarzy, murarzy betoniarzy, monterów instalacji wodno-kanalizacyjnych, elektryków z II, III, IV gr. bhp, robotników budowlanych, dozorców — portierów, cieśli, ceramików, malarzy zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego „Północ" w Łodzi, ul. Piotrkowska 171.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia pod w/w adresem. Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym dla pracowników budownictwa. 5812/k

KOMUNIKAT PZU

PZU zleci solidnym osobom po odpowiednim przeszkoleniu akwizycję dobrowolnych ubezpieczeń na terenie m. Łodzi. Dla osób nie pracujących zawodowo istnieje możliwość zatrudnienia w charakterze agenta stałego, któremu przysługują świadczenia socjalne. Wynagrodzenie prowizyjne — wysokość uzależniona jest od inicjatywy i wkładu pracy. Zainteresowani, posiadający dobrą opinię proszeni są o zgłoszenie się w **Inspektoracie Miejskim PZU w Łodzi, al. Kościuszki nr 57,** 1 piętro, pokój 16 we wtorki i czwartki od 8.30 do 10.30. 5672/k

TOKARZY, szlifierzy, frezerów, traserów, wiertaczy, strugaczy, spawaczy, formierzy, modelarzy, portierów, sprzątaczki, robotników niewykwalifikowanych do odlewni oraz pracowników umysłowych do działu zaopatrzenia przyjmą natychmiast **Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmują działy osobowe przy ul. Wólczańskiej 178 i przy Papierniczej 7 (Zarzew).

ŚLUSARZA remontowego, tokarzy, ślusarzy, frezerów, robotników transportu oraz elektryków z grupami bhp pilnie zatrudnią z terenu m. Łodzi **Łódzkie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB", Łódź, ul. Kilińskiego 81.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—14. 5395/k

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z dużą praktyką zawodową, ekonomistów z wyższym wykształceniem i praktyką zawodową w budownictwie oraz techników budownictwa z uprawnieniami na różne stanowiska zatrudni poważna instytucja na terenie m. Łodzi. Reflektuje się tylko na siły wysoko kwalifikowane. Oferty nr 5532 należy składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KIEROWNIKA zakładu wędzarniczego, kierownika działu produkcji, kierownika sekcji OTH, inspektora d/s organizacji i zarządzania, inspektora d/s BHP, ekonomisto d/s analiz, ekonomistów d/s zaopatrzenia, st. mistrza d/s chłodnictwa wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, ogólne oraz techniczne ze znajomością branży handlowo-spożywczej, zatrudni niezwłocznie **Centrala Rybna, Łódź, ul. Grabieniec 6.** Zainteresowani proszeni są o osobiste zgłoszenie się do sekcji kadr i szkolenia zawodowego w godz. 8—15, celem omówienia warunków pracy. 5412/k

INŻYNIERA budownictwa lądowego z praktyką w inwestycjach na stanowisko kierownika działu inwestycji oraz 3 sprzątaczki przyjmie zaraz **Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego w Łodzi, ul. A. Struga 16 tel. 289-20.** 5404/k

INŻYNIERA o specjalności budownictwo ogólne na stanowisko kierownika działu gł. technologa i przygotowania produkcji oraz technika budowlanego na stanowisko st. technologa zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Elementów Budowlanych w Łodzi ul. Demokratyczna 89/91, tel. 487-30.** 5442/k

KIEROWNIKA działu kosztów z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, inżynierów mechaników na stanowiska konstruktorów i technologów oraz spawaczy z uprawnieniami do spawania zbiorników ciśnieniowych zatrudni zaraz **Zakład Budowy i Montażu Maszyn Przem. Spożywczego w Łodzi, ul. Pojezierska 97, tel. 590-70.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. Warunki pracy i płacy w/g układu zbiorowego dla Przemysłu Metalowego. 5535/k

KIEROWNIKA robót budowlanych z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym, uprawnieniami i praktyką zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL Południe Łódź, ul. Milionowa 12.** Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pod w/w adresem w godz. 7—15. 6104/k

KIEROWNIKA działu organizacyjno-prawnego z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym i 5-letnim stażem, STARSZEGO REWIDENTA zakładowego z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym i 3-letnią praktyką w zawodzie lub na kierowniczym stanowisku w księgowości, STARSZEGO ekonomistę d/s inwentaryzacji z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką, TOKARZY, ślusarzy remontowych i ogólnych, elektromonterów instalacji elektrycznych, elektromonterów maszyn elektrycznych, nawijaczy, malarza oraz robotników gospodarczych zatrudnią **Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych, Łódź, ul. Elektronowa 6.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—14.

KONSTRUKTORÓW z wykształceniem wyższym, praktyką i znajomością projektowania instalacji i urządzeń przemysłowych oraz inżyniera budowlanego z uprawnieniami do projektowania zatrudnią **Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniontex" w Łodzi, ul. Targowa 65 pokój 30.** Zatrudnimy również pomoce kuchenne z kartami zdrowia, pracownice do wytwórni wód gazowanych z kartami zdrowia, robotników do wydziałów produkcyjnych — tkalni, przędzalni i wykończalni, robotników transportu wewnętrznego, robotników na bocznicę kolejową, do działu gospodarczego i magazynów, elektromonterów, spawaczy, ślusarzy, stolarzy, cieśli, murarzy maszynistów kondensacji, dozorców do pilnowania terenu oraz kobiety powyżej 18 lat do przyuczenia zawodu w przędzalni i tkalni — zgłoszenia kandydatów, ul. Kilińskiego 187 oraz 8 Marca 24. Kandydaci do pracy przyjmowani będą z terenu m. Łodzi oraz z wojew. łódzkiego mogący dojeżdżać do pracy. 5977/k

MASZYNISTKA poszukiwana (na razie na pół etatu). Zgłoszenia dział kadr Łódzkiego Wydawn. Prasowego RSW „Prasa", Piotrkowska 96, pokój 401, od godz. 9 do 13. 6224/kb

KUCHARKĘ na kolonie letnie w Bieszczadach na okres od 28 lipca do 24 sierpnia zatrudnią **Zakłady Motoryzacyjne nr 2 w Łodzi, ul. Składowa 41/43.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy i Ekspedycji.

Propozycje dla drobnej wytwórczości

Owoce kandyzowane i oranżada o smaku... marchwi

Inf. własna

Narzekamy na nietrwałość naszych owoców i małe zróżnicowanie smakowe napojów chłodzących. Zobaczmy więc, jakie nowości w tym zakresie szykuje dla przemysłu spożywczego regionu łódzkiego oraz całego kraju — Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobnej Wytwórczości w Łodzi.

◎ *Najciekawszą z tych nowości są owoce kandyzowane, czyli nasycone cukrem. Owoców mamy u nas dużo, lecz dojrzewają w stosunkowo krótkim czasie i na ogół, z wyjątkami, niezbyt dobrze się przechowują. Nasycone roztworem cukru zachowują kształt oraz smak i będą sprzedawane w tej formie, albo oblane czekoladą. Wyśmienite są z lodami, mogą także „zrewolucjonizować" przemysł cukierniczy, który zamiast sztucznych „galaretek" oferowałby nam (o każdej porze roku!) prawdziwe owoce w swych wyrobach. Ośrodek opracował technologię produkcji tych rarytasów i jeszcze w bieżącym sezonie owocowym chce uruchomić prototyp urządzenia do kandyzowania. Pierwsze „pilotowe" partie wspomnianych owoców mają pojawić się na rynku już pod koniec września br.*

Ośrodek podjął także kompleksowe badania nad ziarnem sezamowym, służącym do wyrobu chałwy. W niedługiej przyszłości będziemy nareszcie kupować to ziarno w oparciu o naukowe rozeznanie jego jakości, a konsument otrzyma lepszy wyrób. I w bogatszym asortymencie, np. chałwę o smaku kawowym, nadziewaną kandyzowanymi owocami.

Inżynierowie łódzkiej placówki pracują także nad ulepszeniem dotychczasowej technologii (mało wydajnej) oraz opracowaniem nowej — dla kwasku cytrynowego. Pragną w ten sposób obniżyć jego cenę, ograniczyć import, zwiększyć zużycie w kraju, a w konsekwencji zmniejszyć popyt na szkodliwy dla zdrowia ocet.

◎ *I COŚ SPECJALNIE „NA UPAŁY": gazowane soki owocowe do picia. W sprzedaży mamy wprawdzie tzw. płynny owoc, lecz nie gazowany, przy tym ważne jest to, że soki gazowane zachowują pełne wartości odżywcze i witaminowe, a cenę zbliżą się do cen lemoniady. Pracuje się także nad zastosowaniem naturalnych soków owocowych i ich aromatów do tradycyjnych napojów gazowanych. Producentom przekazano już metody produkcji wód gazowanych na sokach jabłkowym i porzeczkowym. Pracuje się także nad wodami gazowanymi o smaku malinowym, owocu dzikiej róży, a nawet ... marchwi. Oby tylko projekty te były przez przemysł spożywczy szybko realizowane. Naprawdę mamy ochotę, także w tej branży, na coś nowego!*

TADEUSZ SŁUPECKI

Dziś w Radio i Telewizji

WTOREK, 18 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Nie cudzołóż, nie kradnij" — fragm. 10.25 Koncert. 10.50 Lipcowe dni — montaż dokument. 11.00 Reportaż z Festiwalu Połczyn-Zdrój 72. 11.20 Wakacje z muzyką. 11.44 Skrzynka Poszukiwania Rodzin PCK. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Melodie znad morza. 13.25 Estrada przyjaźni. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Biografie niezwykłe — Tytus Chałubiński. 14.30 Kompozytor tygodnia — Karol Kurpiński. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie na szlaku letniej przygody. 16.00 Wiad. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Utwory kompozytorów polskich. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić, nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Biuro Opinia — doradcą konsumenta. 19.35 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.30 Z tej harmonii na te skrzypki. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Aud. red. społ. 21.20 „Krakus — książę niezłomny" — słuchow. 22.20 Muzyka poważna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Melodie letniego wieczoru. 23.35 Kwadrans rosyjskich ballad. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Panorama muzyki rozrywkowej. 10.25 Kto się z czego śmieje. 10.55 Muzyka rosyjska. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 J. Sibelius — poemat symfoniczny. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Młodzi wychowawcy" — rep. 13.05 (L) Piosenki naszych gości. 13.20 (L) Zespoły B. Hardego i E. Spyrki. 13.40 „Askieplos" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Studio wczasowe — „Krzyżówka z melodią, uśmiechem i piosenką". 15.00 Koncert popołudniowy. 15.35 Melodie rozrywkowe. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Ameryka Południowa. 16.20 Muzyczna wizyta u przyjaciół. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Mazowiecka kraina" — koncert. 17.25 (L) „Dwie strony medalu" — magazyn. 17.55 (L) „Zielony kraj" — koncert. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 W świecie współczesnej humanistyki. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21.16 Z nagrań solistów. 21.30 Spotkanie z A. Słonimskim — odc. 4. 21.50 Wszystko... o jednej piosence. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.33 Radiowy Klub Eksporterów. 21.48 Radiowe debiuty poetyckie. 23.03 Z dorobku polskiej współczesnej twórczości muz. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na kieleckiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 1:1 — o sporcie. 15.45 Kwadrans dla bossa-novy. 16.00 Piosenki przedmieść. 16.20 W kręgu jazzu. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Twarz pokerzysty" — odc. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Słownik sztuk pięknych. 18.10 Jak wam się podoba. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Na estradzie Trini Lopez. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Flamenco na instrumenty. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Znajomi ze słyszenia. 20.00 Muzyka polska — muzyką europejską. 20.40 NRF-owskie peregrynacje. 20.50 Przeboje z nowych płyt. 21.30 W. A. Mozart — Symfonia B-dur. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 L. Różycki — „Eros i Psyche". 22.00 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Teresa Tutinas. 22.15 „Nasz wspólny znajomy" — odc. pow. 22.45 Zapomniane orkiestry — zapomniany walc. 23.00 Wiersze Stanisława Grochowiaka. 23.05 Muzyka nocą

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 „Cudotwórczyni" — film fab. prod. USA (W). 11.40 Przerwa. 16.45 Dziennik (W). 16.55 Wiadomości dnia (L). 17.15 „W sprawie opinii" z Katowic. 17.45 Telewizyjny Ekran Młodych — program w przeddzień Zlotu Młodzieży w Łodzi. 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik i kronika Zlotu Młodzieży. 20.10 Kino Interesujących Filmów „Cudotwórczyni" film prod. USA (W). 21.50 Rozważania współczesne (W). 22.15 „Teatr na trasie" reportaż filmowy Barbary Pietkiewicz (W). 22.45 Dziennik (W). 23.00 Program na środę (W).

PROGRAM II

17.55 Militaria, obronność, nowoczesność. 18.25 Gimnastyka spinowa (Ze świata fizyki). 18.45 Człowiek i pogoda (Medycyna i ty). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Przemówienie ambasadora Iraku z okazji święta narodowego. 20.15 Telewizyjny Atlas Świata. 20.45 Klub dobrej roboty. 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Koncert kameralny w wyk. zespołu „Ad novum". 22.10 Mały słowniczek kina wersji oryginalnej. 22.20 Kino wersji oryginalnej „Arsen Lupin" „Une femme contra Lupin" (kolor).

Astronauta Irwin — misjonarzem?

James Irwin, astronauta z „Apollo-15" opuści 1 sierpnia NASA, aby zostać misjonarzem sekty baptystów.

Wraz ze swymi towarzyszami podróży na Księżyc Scottem i Wordenem Irwin był zamieszany w słynną „aferę filatelistyczną". Jak już podawaliśmy, trzej astronauci przemycili na Księżyc ponad 400 kopert, które tam ostemplowali specjalnym okolicznościowym datownikiem, a po powrocie na Ziemię sprzedawali za pośrednictwem osób trzecich po 1.500 dolarów za sztukę.

Warszawska coca-cola

Warszawska wytwórnia coca-coli rozpoczęła pracę. W zakładzie stołecznym produkować się będzie 48 mln butelek coli rocznie.

Recepturowe różnice między pepsi-colą a coca-colą są mało istotne, natomiast w smaku są pewne różnice. Smak napoju zależy od dalszego przechowywania w niskiej temperaturze.

Warszawska wytwórnia zmontowana została w rekordowym czasie 6 miesięcy, a więc pół roku przed terminem. Jest to gotowa hala produkcyjna sprowadzona z NRD. Maszyny i urządzenia pochodzą z NRF.

TOTO-LOTEK

11, 12, 13, 14, 24, 45 dod. 31

„KUKUŁECZKA"

7, 8, 12, 15, 21, 27 dod. 16

POCZTA czytelników DŁ

Uczta dla melomanów

Jak wiadomo w dniach 29 i 30 czerwca br. niektórzy mieszkańcy Łodzi mogli uczestniczyć we wspaniałym koncercie zorganizowanym przez Łódzką Filharmonię, a wykonywanym przez orkiestrę FL i chór Słowików Poznańskich pod dyrekcją prof. St. Stuligrosza, rektora PWSM w Poznaniu. Na 3,5-godzinny koncert składały się pieśni oratorium Mesjasz Haendla. Był to istotnie niebywały pokaz sztuki wokalnej. Oratorium zostało też wykonane z niezwykłym pietyzmem i kunsztem. Była to niecodzienna uczta duchowa dla melomanów, szczególnie dla „wcześniej urodzonych".

Nie ma na ogół zwyczaju przerywania muzyki poważnej oklaskami. Tym razem widownia nie wytrzymała i pod koniec pieśni „Alleluja" zagrzmiały podobnie potężne, jak głosy orkiestry i chóru — oklaski rzęsiste, oklaski wdzięczności. Na koniec 3,5-godzinnego koncertu niemilknące brawa zmusiły dyrygenta do bisu pieśni „Alleluja". Dyrygent i członkowie zespołu byli tego dnia mocno zmęczeni 4-godzinną próbą i następnie długim występem, ale entuzjazm sali dodawał im sił.

W czasie przerwy profesor Stuligrosz wyraził podziw dla widowni łódzkiej. Warto jeszcze dodać, że na widowni nie było ani jednego wolnego miejsca.

mgr JAN WOJTASIK
ul. Lawendowa 5

Znamienny to list świadczący, że i w naszym mieście, w którym Filharmonia stale narzeka na brak widzów, zdarzają się koncerty mające pełną widownię. Muszą to jednak być koncerty wybitne i odpowiednio zareklamowane. Cóż, kiedy z reklamą ich w Łodzi nadal nie jest najlepiej. (h)

PKP contra działkowicze

W początkach br. zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych przy Al. Unii 1 zwrócił się do Prez. RN m. Łodzi, a konkretnie do Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza z prośbą... o ochronę przed PKP. Pracownicy tej instytucji bowiem niemal bez przerwy urządzali na wysypisku palenie śmieci. Wydział przyznał działkowiczom rację i w kwietniu br. powiadomił ich, że „wydał polecenie natychmiastowego wygaszenia wysypiska oraz podjęcia odpowiednich kroków celem zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość".

Nie upłynęły jednak 2 tygodnie, gdy działkowicze zmuszeni byli znowu chwycić za pióro, by powiadomić wydział i Państwową Inspekcję Sanitarną przy ul. Przybyszewskiego 10, że polecenie Prezydium nie jest respektowane przez PKP, gdyż wygasiły one ogień na zsypisku tylko na jeden dzień. W drugim dniu śmieci paliły się już ponownie.

Na pismo to działkowicze nie otrzymali dotąd odpowiedzi. Toteż pracownicy PKP 16 bm. w niedzielę, jak zwykle, rozniecili potężne ognisko, które jeden z działkowiczów przy akompaniamencie szyderczych śmiechów i uwag, zalał wodą. Kiedy jednak wieczorem powtórnie znalazł się w swoim ogródku, ujrzał płonący stos, z którego dymy szły nie tylko na ogródki, ale i na cały park na Zdrowiu.

Za Zarząd Ogródków Działkowych
A. JANKOWSKI

Niewesoła to historia, dobitnie ilustrująca, jak bezkarność rodzi samowolę i wskazująca, że zarządzenia trzeba nie tylko wydawać, ale koniecznie kontrolować ich wykonanie, bo w przeciwnym razie staną się bezwartościowym świstkiem papieru. (h)

ŻÓŁTA TAKSÓWKA

PATRICK QUENTIN

tłum.: Izabela Sąmbska

— To znaczy, że moja siostra odwiedziła pana dzisiaj po obiedzie? — spytała nagle. — Czy w charakterze... pacjentki?

— Oczywiście...

— No, no! Nie miałam najmniejszego pojęcia, że się źle czuje — zauważyła z udaną nonszalancją.

— Pani siostra nie jest chora — odpowiedziałem ostrożnie — chciała tylko sprawdzić, czy wszystko jest w porządku.

— Tak? To dlaczego zapisał jej pan jakieś lekarstwo? I dlaczego sfałszowała receptę?

— Ach, to głupstwo bez żadnego znaczenia! Taki panieński żarcik.

— Ach, tak — powiedziała Karen z niedowierzającą miną, a potem dorzuciła szybko. — Norma pojechała na przejażdżkę konną. Może mi pan dać ten portfel, zwrócę go jej jak tylko wróci.

Przy tych słowach wyciągnęła ku mnie rękę z nieco zbytnim pośpiechem. Ten jej pośpiech, a równocześnie jakiś dziwny mój instynkt, przestrzegał mnie przed oddaniem Karen papierów, które Norma u mnie zostawiła.

— Sam je oddam miss Normie jak wróci — powiedziałem niezbyt zręcznie.

Zielone oczy, tak podobne do oczu Normy, rzuciły krótki, ostry blask.

— Jak pan woli — powiedziała. — Brr! Jak zimno! Czy koniecznie musimy iść oglądać te drzewa? A może wrócimy do domu?

I nie czekając na reakcję z mojej strony, zaczęła szybko iść w kierunku domu. Ponieważ moja córka znalazła sobie cierpliwego słuchacza, nie oglądając się więc na nią ruszyłem za Karen Hale. Szliśmy w milczeniu, a kiedy byliśmy już przy schodkach, usłyszeliśmy za plecami tętent galopującego konia.

— To Norma — szepnęła Karen — co za pomysł, jechać galopem przez tę ciemną aleję! Zawsze tak pędzi,

— 21 —

wracając ze swych konnych eskapad. Nie dziś, to jutro skręci sobie kark!

Instynktownie odwróciliśmy się plecami do wejścia i wlepili wzrok w ciemną aleję parkową.

Odgłos końskich kopyt stawał się coraz bliższy.

— Ona chyba zwariowała! — krzyknęła Karen, ściskając mocno moje ramię. — Galopować w takim tempie po ciemku? To istne szaleństwo!

W momencie, kiedy kończyła te słowa, amazonka wpadła jak burza w pole naszego widzenia. Mimo podwójnego rzędu iluminowanych sosen, z trudem zdołałem rozróżnić drobną sylwetkę pochyloną nisko nad karkiem wierzchowca. Zjawisko to miało w sobie coś niesamowitego i przerażającego. Czyżbym miał przed oczami heroinę jakiejś nordyckiej sagi, uciekającą przed potworem, który chciał ją połknąć?

Echo zwielokrotniało odgłos galopujących kopyt. Można by sądzić, że to cały, oszalały tabun pędzi na oślep. Widać już było wyraźnie postać młodej dziewczyny, wyłaniającej się z mroku, na poziomie drugiej grupy sosen. Czułem, jak palce Karen zaciskają się kurczowo na moim ramieniu.

— Norma! — zawołał — Norma! Nie bądźże wariatką! Skręcisz sobie kark!

Ale jej apel zagubił się w nocy i właśnie wtedy to się stało! Nigdy w życiu nie zapomnę tego, co w tym momencie nastąpiło!

Koń wspiął się na tylnych nogach, jak gdyby natrafił na nieprzebyty mur i przez chwilę widać było zawieszoną w powietrzu amazonkę, trzymającą się kurczowo szyi konia. Jej rozdzierający krzyk przeszył nas dreszczem przerażenia, po czym zachwiała się i znikła w czarności nocy.

Tuż obok mnie odpowiedział jej drugi krzyk i Karen zaczęła biec w stronę siostry, wyciągając przed siebie obie ręce, jak ktoś ślepy. W alei rozległ się tętent, ruch i na żwirze zadudniły kroki.

Koń, rżąc cały czas jak jakaś potępiona istota, popędził dalej w pełnym galopie i okrążył dokoła dom. Kiedy dobiegłem na miejsce katastrofy, zastałem Karen pochyloną nad nieruchomym ciałem siostry — i ukląkłem obok. Drżącymi rękami ująłem bladą jak płótno twarz, zwróconą ku niebu — twarz, która wydała mi się bielsza od śniegu, na którym leżały rozsypane rude włosy, umazane w błocie i krwi.

— Monarch stanął dęba — jęczała tłumiąc łkanie Karen — przestraszył się tych świateł. O, Boże! Jak pan sądzi? Czy uda się ją uratować?

Dokoła nas utworzyła się niewielka grupa. Oliwer zarzucał mnie pytaniami, na które nie potrafiłem na razie odpowiedzieć. Nieprzytomnym wzrokiem wpatrywał się w leżące u naszych nóg ciało.

— Proszę odszukać moją córkę i powiedzieć, aby natychmiast pobiegła do domu po torbę z narzędziami!

— 22 —

W dniu 15 lipca 1972 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza Matka, Babcia, Prababcia i Praprababcia, przeżywszy lat 90

S. † P.

HELENA JÓŹWIAK

z domu Szer

była więźniarka obozu Oświęcim i Ravensbrück.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się 18 lipca 1972 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiamy pogrążone w głębokim smutku

DZIECI I RODZINA

Dnia 14 lipca 1972 r. zmarł w 52 roku życia nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

STANISŁAW STUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 18 lipca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ, TEŚCIOWA I WNUCZEK

Dnia 16 lipca 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza ukochana Siostra

S. † P.

JADWIGA RZYMSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę 19 lipca br. o godz. 16.30 na cmentarzu św. Rocha przy ul. Zgierskiej, o czym zawiadamiamy pogrążeni w smutku

BRACIA, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarł w 51 roku życia nasz najdroższy Mąż, Ojciec i Brat

S. † P.

ZYGMUNT GUDAROWSKI

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Józefa w Rudzie na miejscowy cmentarz nastąpi dnia 18 lipca br. o godz. 16.30, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim bólu

ŻONA, SYN I BRAT

15 lipca 1972 r. zmarł nieoczekiwanie

ANDRZEJ PAPUZIŃSKI

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 191 w Łodzi.

Żył lat 34.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 18 lipca br. o godz. 17 z kościoła św. Józefa przy ul. Farnej (Ruda), o czym zawiadamiają z żalem

ŻONA, CÓRKA, RODZICE, SIOSTRY I POZOSTAŁA RODZINA

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-11